TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH INSTYTUCJI SAMOPOMOCOWYCH UCZELNI POLSKICH.

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

8—9 (28—29) SIERPIEŃ—WRZESIEŃ 1926 ROK IV

Przed nowym rokiem akademickim.

U progu nowego roku akademickiego staje się pilną potrzebą i pierwszym naszym obowiązkiem poświęcić nieco uwagi tym wszystkim sprawom, które w latach ubiegłych, a zwłaszcza w ostatnim roku stanowiły bolesną ranę naszego szkolnictwa wyższego oraz kamień młyński na szyi młodzieży studjującej i do studjów w kraju niedopuszczanej.

Sprawy te poruszaliśmy na łamach naszego pisma niejednokrotnie. W numerze czerwcowym (Nr. 6) naszego pisma między innemi alarmowaliśmy opinję publiczną o niebezpieczeństwie grożącem wprost istnieniu Wyższych Uczelni. Pisaliśmy wówczas: „Wyższe Uczelnie są zadłużone po uszy, a nadziei na poprawę sytuacji nie mamy. To też władze akademickie przepowiadają na przyszły rok akademicki najdalej idące ograniczenia w pracy i w przyjmowaniu nowych studentów, o ile wogóle nie zajdzie konieczność częściowego zamknięcia Uczelni". W numerze lipcowym (Nr. 7) naszego pisma, omawiając raz jeszcze sprawę bytu szkolnictwa wyższego wyraziliśmy nadzieję, że rząd „rewolucji moralnej", rząd o składzie niemal wyłącznie profesorskim uczyni wszystko, aby wreszcie ta nieznośna sytuacja, w której szkolnictwo wogóle, zaś szkolnictwo wyższe w szczególności traktowane było, jak Kopciuszek, uległa wreszcie „gruntownej zmianie na lepsze w granicach, rzecz jasna, możliwości państwowych". Niestety, nasze alarmy okazały się głosem wołającego na puszczy, zaś nadzieje, przywiązywane do obecnego rządu z dnia na dzień tracą swoje rumieńce. Bo oto w kilka zaledwie tygodni po naszych alarmach szpalty prasy polskiej zaroiły się od wiadomości, które w każdym innym kraju byłyby nie do pomyślenia: Wyższe Uczelnie zbankrutowały!

Tak jest, Wyższe Uczelnie zbankrutowały, bowiem za długi szeregowi Uczelni przerwane zostało dostarczanie gazu i elektryczności. Fakty te są symboliczne. Wraz ze zgaśnięciem gazu i elektryczności w salach i pracowniach uniwersytetów i politechnik zgasnąć musi słońce nauki i kultury, bez blasku którego nietylko stanie się niemożliwą „sanacja moralna", ale stanie się ona poprostu zbyteczną, gdyż zaniknąć musi objekt tej sanacji, gdyż państwo, pozbawione blasku tego słońca stracić musi możliwości rozwoju, a nawet istnienia.

Z głęboką troską należy stwierdzić, że rząd prof. Bartla nie okazał dotychczas zrozumienia dla tej sprawy. Nic to, że Senat Uniwersytetu Warszawskiego uchwalił wstrzymać zapisy na nowy rok akademicki. Bagatelka, że w ślady Uniwersytetu stołecznego

pójść będą musiały już w najbliższym czasie Politechnika stołeczna, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie i inne jeszcze Uczelnie. Furda, że dziesiątki tysięcy młodzieży akademickiej, tych przyszłych budowniczych szczęścia i potęgi Państwa, z rozpaczą oczekuje na położenie kresu temu stanowi rzeczy i na jedno choćby słówko uspokojenia. Rząd p. prof. Bartla, powołany do kierowania nawą państwową przez p. *profesora* Mościckiego nabrał wody do ust. Natomiast skądinąd, a mian. z okoliczności, które towarzyszyły uchwaleniu przez ciała ustawodawcze noweli, przedłużającej termin dla studjów wg. t. zw. „starego systemu", oraz z dalszego pozbawiania praw słuchaczy Wolnej Wszechnicy Polskiej, moglibyśmy raczej wnosić o braku zrozumienia obecnego rządu dla sprawy nauki i dla oczywistych konieczności życia akademickiego.

W tych warunkach i wobec bliskości nowego roku akademickiego cały świat nauki w Polsce oraz cała młodzież akademicka mają prawo domagać się od rządu czynów, któreby postawiły szkolnictwo wyższe na odpowiedniej wysokości, uchroniły je na przyszłość od nieustannego zmagania się z zalewem długów oraz zapewniły mu możność spokojnej, planowej pracy.

Sprawa nie cierpi zwłoki. Już w dniach najbliższych rząd będzie musiał zdecydować się w tej materji na wóz lub przewóz, zaś p. minister Sujkowski powinien tę sprawę postawić na porządek dzienny z taką stanowczością, aby została ona załatwiona równie szybko i równie pomyślnie, jak gdyby doty czyła dodatków do poborów oficerskich.

Z powyższą kwestją zapewnienia wyższemu szkolnictwu w Polsce dostatecznych środków materjalnych dla spokojnej i planowej pracy łączy się organicznie kwestja opłat akademickich, którą już również na tem miejscu poruszaliśmy. Pisaliśmy wówczas vide №7 „Trybuny Akademickiej", artykuł p.t. „P. Stanisław Grabski a młodzież akademicka"): „Nakazem chwili obecnej, pierwszym obowiązkiem młodzieży akademickiej jest uświadomić p. ministra oświaty o potrzebach stanu akademickiego, a nadewszystko o niezmiernym ciężarze, jakim są dla studentów wyśrubowane opłaty akademickie, które wg. jednomyślnej opinji ogółu akademickiego powinny być całkowicie zniesione, aby nauka w szkołach akademickich stała się dostępną dla wszystkich, choćby najbardziej biednych". Obecnie, przy omawianiu całokształtu zagadnień akademickich z okazji nowego roku szkolnego, uważamy za konieczne to nasze stanowisko w sprawie opłat akademickich z całym naciskiem powtórzyć. Środki na utrzymanie Uczelni Wyższych powinny być zagwarantowane w budżecie państwowym, a nie, jak dotychczas, czerpane z kieszeni studenckich, w których często brak drobnej monety na obiad. Musimy również, dla tychże powodów, protestować przeciwko używaniu wpływów z opłat akademickich na cele ciał profesorskich. Personel nauczycielski na Wyższych Uczelniach powinien być zabezpieczony z funduszów państwowych, miast korzystać z krwawego grosza studenckiego. Sądzimy, że ten postulat jest nieodzownym warunkiem dobrego spółżycia i harmonji między profesorami a młodzieżą akademicką. W imię tej harmonji, tak niezbędnej w granicach każdej Rzeczypospolitej Akademickiej, ciała profesorskie winny poprzeć żądanie zniesienia opłat akademickich, wzgl. przeznaczenia ich wyłącznie na cele pomocy dla młodz. akademickiej.

W tem miejscu wypada nam poruszyć kwestję, w której żywotnie jest zainteresowana żydowska młodzież akademicka, dotychczas w tej dziedzinie systematycznie i bez litości krzywdzona. Kwestja ta—to podział funduszów przeznaczonych na pomoc dla młodzieży akademickiej. Dotychczas duża część tych funduszów była przelewana do kas Bratnich Pomocy. Wprawdzie miarodajne czynniki stale zaprzeczały zarzutom stosowania wzgl. Żydów ograniczeń przy przyjmowaniu na uczelnie polskie, zasłaniając się rzekomo bardzo wysokim odsetkiem studentów Żydów w Polsce, ale przy podziale funduszów żydowskie stowarzyszenia akademickie otrzymywały mizerne ochłapy, nietylko nie odpowiadające przytaczanemu odsetkowi akademików Żydów, lecz nawet proporcji, utrwalonej przez praktykę numerus clausus. Dość wspomnieć, że „Zjednoczenie" otrzymywało tyleż, a często i więcej, aniżeli stowarzyszenia żydowskie. Żyd. młodzież akademicka uważa, że ten teren stosunków akademickich powinien jaknajrychlej stać się przedmiotem sanacji moralnej. Jesteśmy przekonani, że obecnie, gdy żydowska młodzież akademicka posiada już swoje stowarzyszenia na wszystkich uczelniach w Polsce, stowarzyszenia te uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby nie dopuścić do dalszego krzywdzenia studentów Żydów,

W tej materji ponawiamy postulat, wysunięty w poprzednim Nr. naszego pisma (vide art. koł. dr. J. Lemberga p. t. „O krok naprzód"), dotyczący powołania przez Senaty Akademickie Spólnych Komisji, złożonych z przedstawicieli Bratnich i Wzajemnych pomocy dla celów zaprezentowania wobec władz akademickich potrzeb ogółu młodz. akademickiej.

Pozostaje nam w tym programowym artykule do omówienia jeszcze kilka doniosłych kwestji, z których najważniejszą jest sprawa „numerus clausus". Jak wiadomo p. prof. Głąbiński, w okresie sprawowania przezeń urzędu ministra W. R. i O. P. zgóry udzielił wszystkim Radom Wydziałowym zezwolenie na ograniczanie liczby studentów, przyjmowanych na Uczelnie. To zezwolenie było udzielone wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 86 ustawy z dn. 13. lipca 1920 r. o szkołach akademickich, wymagającemu zgody Min. W. R. i O. P. na każdorazową uchwałę Rad Wydziałowych w sprawie ograniczenia wpisów. Zasłaniając się zezwoleniem p. Głąbińskiego, niektóre Rady Wydziałowe zaczęły stosować w granicach ogólnej ilości wpisów na odnośnych wydziałach zamaskowaną normę procentową dla Żydów. Wprawdzie naskutek interwencji posłów żydowskich p. min. St. Grabski wydał okólnik, polecający Radom Wydziałowym niestosowanie przy wpisach względów narodowościowych lub religijnych, lecz okólnik ten okazał się musztardą po obiedzie, ponieważ został wydany już po ukończeniu wpisów. To też żydowska młodz. akademicka domaga się od obecnego Ministra W. R. i O. P. zupełnego odwołania wzmiankowanego zezwolenia p. Głąbińskiego w takim czasie, aby to odwołanie zdążyło usunąć normę procentową już przy tegorocznych wpisach na Wyższe Uczelnie. Jeżeli zaś okoliczności istotnie nakazują stosowanie ograniczeń w przyjmowaniu nowych studentów, tedy należy zastosować wzgl. kandydatów kryterja przedmiotowe, zgodne z duchem i literą naszej Konstytucji (konkurs matur. egzamina i t. p.)*).

Następną doniosłą kwestją życia akad. jest służba wojskowa studentów. W poprzednim Nr. naszego pisma podaliśmy treść rozporządzenia Min. Spr. Wojsk., które licznym rzeszom akademików grozi przerwą w studjach i znacznem tych studjów przedłużeniem. Wprawdzie termin wcielenia do szeregów, ustanowiony w powyższem rozporządzeniu na początek lipca, został później przesunięty na początek października, lecz nie jest to bynajmniej rozwiązaniem sprawy. Należy przyjąć zasadę, że studenci korzystać winni z odroczeń służby wojskowej do chwili ukończenia studjów, niezależnie od ubocznych okoliczności. Specjalnie zaś powinno Min. Spr. Wojsk. uznać wreszcie prawo do odroczeń służby wojskowej studentów Wolnej Wszechnicy Polskiej, nad którymi stale wisi groźba wcielenia do szeregów tylko z tego powodu, że ministrowie rzadko są poinformowani o przyrzeczeniach i zobowiązaniach swych poprzedników i że spółpraca różnych ministerstw stale jakoś kuleje. *) Ponadto Min. Spr. Wojsk. powinno przystosować art. art. 354 i 355 swego rozp. wykon. do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. Nr. 37 ex 1925 r. poz. 252) do art. 57 lit. a. tejże ustawy, wg. którego słuchaczom zwyczajnym wyższych uczelni zagranicznych również przysługuje prawo do odroczeń wojskowych.

Wreszcie sprawa ostatnia, a mian. sprawa ulgowych paszportów na wyjazd zagranicę dla studjów. § 14 lit. a. rozp. Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. z dnia 22 grudnia 1925 r. (Dz. U. Nr. 133 ex 1925 poz. 949) przewiduje wydawanie paszportów zagranicznych za opłatą 20 zł. osobom, udającym się na studja zagranicę. Osoby takie winny przedstawić zaświadczenie Min. W. R. i O. P., stwierdzające potrzebę wyjazdu. Niestety, wypadki uwzględniania prośby petentów były bardzo rzadkie. Odrzucono podania zarówno takich petentów, którzy mieli maturę szkół, nie posiadających prawa publiczności, jak i maturę szkół, którym prawo publiczności

*) W większości Wyższych Uczelni w Warszawie w bieżącym roku akademickim istotnie wprowadzono konkursy matur i egzamina kwalifikacyjne. Najbliższa przyszłość przekona nas, czy te konkursy i egzamina będą się odbywały w warunkach objektywnych i czy nie będą one nową maską dla kontynuowania ograniczeń wzgl. Żydów.

*) W № 80 Dz. Ust. z dn. 10 sierpnia ukazało się rozp. Min. W. R. i O. P., zawierające wykaz szkół wyższych, których słuchacze rzeczywiści korzystają z odroczenia terminu służby wojskowej. W wykazie tym, prócz zakładów państwowych, figurują m. in.: Wolna Wszechnica Polska, Szkoła Dziennikarska przy Wolnej Wszechnicy Polskiej, Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie, Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Łodzi i Politechnika Gdańska. Prawo do odroczeń posiadają wszakże tylko słuchacze rzeczywiści ze świadectwami dojrzałości

zostało przyznane. W tej ostatniej kategorji wypadków nie uwzględniano nawet zaświadczeń nieprzyjęcia petentów na uczelnię krajową, które to zaświadczenia później zaprzestano wogóle wydawać. Z reguły nie brano pod uwagę dowodów przyjęcia na uczelnie zagraniczne. P. St. Grabski zaproponował w swoim czasie Kołu Żydowskiemu utworzenie komisji dla opinjowania podań żydowskich, lecz nawet podania, zaopatrzone w przychylną opinję wzmiankowanej komisji spoczywały przeważnie pod suknem, aż wreszcie po dłuższym czasie, gdy terminy wpisów były już wszędzie zamknięte, podania te załatwiano... odmownie. Fakty powyższe nikogo zadziwić nie mogą, bowiem podstawą polityki p. St. Grabskiego wzgl. Żydów było: zamknąć dostęp do studjów wyższych w kraju a nawet zagranicą. Obecnie wszakże ta zasada polityki szkolnej powinna być z Min. W. R. i O. P. wypleniona. Jedyną słuszną zasadą w tej sprawie może być tylko wydawanie paszportów ulgowych wszystkim, którzy wykażą się dowodem przyjęcia na uczelnię zagraniczną.

Oto jest kompleks najpilniejszych zagadnień szkolnictwa wyższego i życia akademickiego. Przypuszczamy, że Koło Żydowskie, w imieniu którego p. poseł Grünbaum w dn. 12. lipca r. b. złożył p. Min. W. R. i O. P. memorjał, poruszyło w tym memorjale również liczne materje, omówione w artykule niniejszym. Pozwalamy sobie na tem miejscu wyrazić nadzieję, że Koło Żydowskie, wśród którego członków młodzież akademicka ma licznych, wypróbowanych i zasłużonych przyjaciół, będzie pilnie baczyło, aby żydowskiej młodzieży akademickiej nie działa się krzywda i aby na terenie Izb Prawodawczych interesy szkolnictwa wyższego oraz młodzieży akadem. były należycie respektowane.

L. H.

V. Kongres I. S. S.

(Internationale Student Service)

w Karlovcach.

W dniu 24 lipca r. b. otwarty został 5-ty kongres wszechświatowej organizacji studentów I. S. S. w Karlovčach (Jugosławja). Już 23-go zaczęli się zjeżdżać delegaci, których ogółem przybyło 237 osób. Kongres zaszczycił swą obecnością p. rektor uniw. w Belgradzie, Paweł Popowič, który powitał studentów wszystkich państw, dając wyraz swojej radości, że Kongres ten odbywa się w Jugosławji. W imieniu ministerstwa oświaty przemawiał p. inspektor Mazorasevič, a wreszcie imieniem Zjednoczenia studentek w Jugosławji—p. Milena Stanackovič. Wielkie wrażenie wywołało długie przemówienie w języku łacińskim p. d-ra Parendy, rektora katolickiej akademji teologicznej. Z gości przemawiali przedstawiciele Indji i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ostatni przemawiał p. Konrad Hoffman, generalny sekretarz I. S. S. Przy otwarciu Kongresu obecni byli licznie zebrani goście z Belgradu i innych dzielnic państwa. Po otwarciu kongresu był urządzony bankiet, na którem był obecnym arcybiskup Maksymiljan, który powitał gości w języku słoweńskim.

*) W następnym № „Trybuny" umieścimy dalsze szczegóły oraz krytyczną ocenę Kongresu w Karlovcach.

W Kongresie brali udział przedstawiciele 27 narodowości i 22 państw. Dość licznie reprezentowana była delegacja hinduska (7 osób) i żydowska (5 osób). Na porządku dziennym figurowały sprawy samopomocy akademickiej oraz zbliżenia Zachodu ze Wschodem.

Organizacja I. S. S. założona w 1920 r. jako Komisja przy Wszechświatowym Związku Studentów Chrześcijan, miała pierwotnie wyłącznie zadania filantropijne. Z czasem wszakże I. S. S. przekształciła się w organizację zmierzającą do zbliżenia studenterji różnych narodowości i do stworzenia studenckiej ligi narodów, którąby swemi pracami i wpływami przyczyniała się do zbliżenia narodów świata. Już tedy na II Kongresie I. S. S., odbytym w 1923 r. w Paradzie (Węgry) zgodnie z powyższą tendencją, której wyrazem była uchwała o popieraniu studentów bez różnicy narodowości i rasy, na członka I. S. S. przyjęty został Wszechświatowy Związek Studentów Żydów. Na IV Kongresie w Gex (Szwajcarja) przy sposobności rozważania pro-

blemu pojęcia narodowości, powzięto uchwałę, określającą to pojęcie, jako spólnotę kulturalną i historyczną, niezależnie od posiadania narodowego terytorjum państwowego.

W ten sposób I. S. S. uznała Żydów za członka wielkiej rodziny narodów. Z biegiem czasu, prócz kwestji żydowskiej, wyłonił się także problem Wschodu i Zachodu, który ma tak doniosłe znaczenie nie tylko w polityce i kulturze, ale i w całokształcie zagadnień świata, rozpatrywanych pod kątem widzenia idei Ligi Narodów. Nawiasem warto zaznaczyć, że dwa Nr.-a organu oficjalnego I. S. S. „Vox Sudentium" poświęcone były: jeden sprawie żydowskiej, drugi zaś — sprawie zagadnienia wschodniego. Również i konferencja w Karlovcach stała pod znakiem zbliżenia Wschodu i Zachodu.

* * *

Na plenum Kongresu w Karlovcach wygłoszone zostały następujące referaty: 1) przedstawiciela Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów dr. Kose na temat: „Robotnik a student"; 2) dyrektora samopomocowego związku studentów w Niemczech (Wirtschaftsverband) na temat: „Zasady pracy samopomocowej"; 3) delegata studentów koreańskich na temat: „Wschód i Zachód"; 4) prof. Sorbony, dr. de-Roques na temat: „Obowiązków społeczeństwa wzgl. młodzieży akademickiej" oraz 5) o „Vox Studentium". Jednakże na plenum nie odbyła się nawet generalna dyskusja nad referatami, gdyż cała praca skoncentrowała się w komisjach (dla spraw samopomocy, dla spraw emigracji, wschodnia, emigrantów z Rosji, oraz dla spraw programowych i organizacyjnych). Delegacja żydowska była reprezentowana we wszystkich komisjach.

W komisji dla spraw samopomocy przedstawiciele różnych delegacji składali sprawozdania o sytuacji młodzieży akad. w reprezentowanych przez nie krajach. Szczegółowe sprawozdanie z tej komisji, jak również i z innych podamy w następnym Nr. „Trybuny". Narazie ograniczymy się tylko do zaznaczenia, że w imieniu Wszechświatowego Związku Studentów Żydów złożył sprawozdanie gen. sekretarz Związku Friedlender. Komisja uchwaliła między innemi stworzyć w Szwajcarji międzynarodowe sanatorjum dla chorych studentów, obliczone na 2000 osób. Koszta urządzenia sanatorjum wynieść mają 20.000.000 fr. szw. Ponadto uchwalono zwołać w najbliższych miesiącach konferencję kierowników agend samopomocowych przy związkach studenckich celem wzajemnego informowania się o metodach pracy samopomocowej. Wreszcie uchwalono wniosek o konieczności bliższej spółpracy akademików z klasą robotniczą, celem skutecznego łagodzenia i wyrównywania stosunków socjalnych.

W komisji dla spraw emigracji zaszedł następujący incydent: delegat żydowski, analizując przyczynę emigracji studentów-Żydów zaznaczył, iż w znacznej mierze powodują tę emigrację nieprzychylne stosunki wzgl. Żydów, istniejące w pewnych państwach Europy. Przewodniczący komisji, Francuz, tłumacząc to przemówienie na język francuski, dodał ze swej strony, iż na Węgrzech i w Rumunji istnieje „numerus clausus". Po posiedzeniu komisji, przewodniczący w rozmowie prywatnej z delegatem rumuńskim zaznaczył, iż na uniwersytetach rumuńskich miały miejsce ekscesy antyżydowskie. Wobec powyższego delegat rumuński na posiedzeniu publicznem komisji dla spraw programowych i organizacyjnych złożył oświadczenie, iż w imieniu rządu i narodu rumuńskiego protestuje przeciwko zarzutom przewodniczącego komisji emigracyjnej, gdyż ubliżają one honorowi narodu rumuńskiego. Oświadczenie to było oklaskiwane wyłącznie przez delegatów polskich i węgierskich. Ze strony innych delegatów było powyższe oświadczenie przyjęte ze zdumieniem. Z uchwał komisji emigracyjnej zaznaczamy nareszcie rezolucje, dotyczące ułatwień w wydawaniu paszportów ulgowych i wiz oraz zrównania opłat akademickich dla cudzoziemców. Podkreślić należy, że wnioski żydowskie zostały przyjęte b. przychylnie i w swej większości uchwalone.

W komisji wschodniej wielkie wrażenie wywołało przemówienie delegatki żydowskiej, p. Erny Haber z Wiednia, o stanie szkolnictwa w Palestynie. Przemówienie swe p. Haber zakończyła wezwaniem do narodów zachodnich, aby zainicjowały wreszcie erę zbliżenia Wschodu z Zachodem i na tej drodze urzeczywistniły ideę braterstwa ludów. Pod wpływem powyższego przemówienia komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą kierownictwo I. S. S. do postawienia na porządek dzienny przyszłego Kongresu sprawy wschodniej w jej całej rozciągłości.

Najważniejszą komisją Kongresu była komisja programowa i organizacyjna. Obrady tej komisji odbywały się publicznie przy kolosalnem zainteresowaniu wszystkich delegatów. Zasadniczym tematem obrad komisji była sprawa potrzeby dalszego istnienia I.S.S. i jej form organizacyjnych. Jednomyślnie uznano konieczność dalszego istnienia organizacji Internationale Student Service'a to celem duchowego zbliżenia inteligencji wszystkich narodów. Natomiast w sprawie formy organizacyjnej starły się trzy wnioski. Pierwszy zmierzał do tego, aby I. S. S. została całkowicie uzależniona od Wszechświatowego Związku Studentów Chrześcijan. Drugi dążył do rozszerzenia autonomji I S. S.*), trzeci zaś wniosek domagał się zupełnego usamo-

*) I.S.S. jest komisją Wszechświatowego Związku Studentów Chrześcijan.

dzielnienia organizacji. Po długich debatach, które obfitowały w fascynujące momenty (przemówienia delegatów koreańskiego i hinduskiego o politycznem i religijnem gnębieniu narodów wschodnich przez narody Europy i Ameryki) uchwalony został wniosek drugi.

* * *

Obrady Kongresu trwały do 1. sierpnia. Tegoż dnia wieczorem odbyło się pożegnalne posiedzenie, na którem wygłosili przemówienia: przewodniczący Związku Studentów Jugosławji p. Ivancević oraz dr. Parenda, rektor Akademji Teologicznej w Karlovcach. Przepiękne przemówienie dr. Parendy, w którem wzywał on do sprawiedliwości i wzajemnego porozumienia się narodów, a które zakończył okrzykiem w cześć braterstwa ludów, wywarło na wszystkich delegatach potężne wrażenie. Pod koniec posiedzenia reprezentanci poszczególnych delegacji — każdy w języku swego narodu — dziękowali Jugosławji za serdeczną gościnność. Między innemi reprezentant delegacji żydowskiej Weltman (Nowy Sad) swoje pożegnalne przemówienie wygłosił w języku serbskim, a zakończył je po hebrajsku.

* * *

Istotnie gościnność Jugosławji, zarówno rządu, jak i ludności, była wprost niezwykła. O należyte zorganizowanie Kongresu dbał komitet, na którego czele stał mistrz ceremonji króla S. H. S. p. dr. Nenadić. Odbyły się dla delegatów 2 przyjęcia (powitalne i pożegnalne) u Jego Eminencji Patrjarchy Serbskiego. Z ramienia delegacji żydowskiej na obiedzie powitalnym obecny był kol. Teich (Wiedeń), zaś na przyjęciu pożegnalnem — kol. A. Cejtlin (Warszawa).

Związek Studentów w Jugosławji urządził dla delegatów 2 wycieczki: do Belgradu i do Nowego Sadu. W Belgradzie delegaci byli podejmowani wspaniałym bankietem w restauracji podmiejskiej. Charakterystycznym dowodem gościnności jugosławiańskiej jest fakt, że pociąg, którym jechali delegaci, podjechał pod samą restaurację, odległą o kilka kilometrów od stacji kolejowej, aby zaoszczędzić delegatom fatygi. W Nowym Sadzie delegatów podejmowała rada miejska, ponadto zaś specjalnie delegatów żydowskich — tamtejsza organizacja sjonistyczna. Również rada miejska w Karlowcach urządziła przyjęcie na rzecz delegatów. Sala była udekorowana chorągwiami wszystkich narodów, biorących udział w Kongresie. Chorągiew niebiesko-biała umieszczona była między chorągwiami francuską i czeską. Sensację wywołało pojawienie się na sali gen. Wrangla.

Kongres otrzymał mnóstwo depesz powitalnych. Między innemi depesza C. K. W. Związku Żyd. Stow. Samopom. w Polsce odczytana została po depeszy pary królewskiej królestwa S. H. S.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, uważamy za swój miły obowiązek wyrazić na tem miejscu podziękowanie dla rządu, Patrjarchy, władz komunalnych i studentów Jugosławji za serdeczne przyjęcie i niezwykłą życzliwość okazane delegacji żydowskiej wogóle, a delegatowi żydowskiemu z Polski w szczególności.

Technika Hebrajska w Haifie.

Technika w Haifie jest uczelnią młodą, gdyż zaledwie drugi rok życia nauczającą, ale już teraz należy stwierdzić jej wielką wartość naukową i wybitną rolę, jaką jej przeznaczonem jest odegrać w odbudowie Erec Israel. Kilkanaście lat upłynęło, zanim ta jedyna na bliskim Wschodzie uczelnia techniczna została otwarta oficjalnie w lutym 1925 r., rozpoczynając wykłady z drobną liczbą 22 słuchaczy. Celem Techniki jest przyczynić się do technicznego i przemysłowego rozwoju Palestyny, jako żydowskiej siedziby narodowej. Cel ten Technika osiąga po pierwsze i przedewszystkiem za pomocą wychowania i przygotowania tych intelektualnych sił techniczych, których w Palestynie i w krajach z nią sąsiadujących odczuwa się dotychczas dotkliwy brak. Wobec tego program nauki, trwającej trzy lata, ujęty jest bardzo szeroko, celem uniknięcia zbyt wąskiej specjalizacji. Jednocześnie program ten ma służyć za podstawę do kontynuowania studjów w specjalnych wyższych zakładach naukowych. Specjalną uwagę zwraca się w Technice na zajęcia praktyczne, gdyż w Palestynie inżynier musi być nie tylko kierownikiem, ale też instruktorem dla robotników i kwuc robotniczych, których członkowie rekrutują się często z ludzi niewykwalifikowanych, nierzadko pochodzących z warstw średniej i małej burżuazji.

Narazie czynny jest tylko Wydział budowli i dróg (Hochbau und Tiefbau). Wydział ten po przejściu przez studenta nauk propedeutycznych, służących jako wstęp do właściwych studjów, daje niezbędne przygotowanie do pracy praktycznej.

Aby dać zainteresowanym pojęcie o zakresie nauki na tym Wydziale, przytaczamy rozkład zajęć na kursie I i kursie II ubiegłego roku akademickiego.

Przedmiot	Wykłady kurs I	Wykłady kurs II	Zajęcia praktyczne kurs I	Zajęcia praktyczne kurs II
Matematyka	3	3	2	2
Fizyka	4	3	2	2
Chemja	2	2	3	3
Geologja i minerologja	1	1	1	1
Mechanika	2	2	3	3
Geometrja wykreślna	2	1	3	2
Struktura budowli	2	2	3	4
Materjały budowlane	2	1	4	2
Rysunki i kreślenie	-	-	-	3
Handlowość i buchalter.	1	-	-	-
Hyg. i pierwsza pomoc	1	-	-	-
Remont budowli	-	2	-	4
Architektura	-	2	-	3
Geodezja	-	2	-	4
Prace ziemne i drogi	-	2	-	2
Irrygacja	-	2	-	3

(cyfry oznaczają ilość godzin tygodniowo).

Wszystkie powyższe wykłady i zajęcia są obowiązkowe, ponadto zaś są takie przedmioty nieobowiązkowe, jak np. język hebrajski, angielski, arabski, gimnastyka i t. d., łącznie 9 godzin tygodniowo.

Wykłady odbywają się „zimą“ od $7^1/_2$ rano do $1^1/_2$ p. p., zaś latem — od 7 r. do $12^1/_2$ p. p., zaś zajęcia praktyczne — w godzinach popołudniowych.

Dotychczas Technika wymagała od kandydatów świadectwa z ukończenia 7 klas. Obecnie wszakże w związku z podniesieniem Techniki do stopnia wyższej uczelni wymagane będą od nowowstępujących świadectwa maturalne. Technika zastrzega sobie prawo wymagania od kandydatów po przyjeździe na miejsce egzaminu wstępnego z matematyki (algebra, geometrja, trygonometrja), fizyki i z hebrajskiego aby student rozumiał wykłady i mógł brać udział w zajęciach praktycznych. Pierwszeństwo przy przyjęciu mają ci kandydaci, którzy prócz zwykłych kwalifikacji, mają także pewną praktykę w dziedzinie techniki.

Czesne roczne wynosi obecnie 24 eg. funtów, czyli 120 dolarów amerykańskich.

Wobec istniejących ograniczeń imigracyjnych każdy student, przyjęty przez Technikę, musi uzyskać zezwolenie na przyjazd do kraju, które pod pewnemi warunkami jest udzielane. Dokładnych wiadomości o tych warunkach można zasięgnąć w stow. „Tarbut“ w Warszawie.

Aczkolwiek liczba słuchaczy Techniki jest obecnie nieznaczna (na obu kursach 62), to jednak istnieją już zaczątki życia akademickiego. Przedewszystkiem tedy istnieje „Związek Studentów Techniki Hebrajskiej w Haifie“. Zarząd tego Związku poinformował mnie dokładnie o warunkach życia i pracy słuchaczy Techniki.

Warunki te we wszystkich krajach Europy są dla studentów żydowskich bardzo ciężkie. Tem trudniejsze są one w Palestynie, a więc w kraju, który dopiero budzi się do życia kulturalnego. Warunki te łagodzą w Palestynie niezmiernie przyjazne stosunki, panujące między ciałem profesorskiem a studentami oraz prawdziwe braterstwo, znamionujące stosunki między studentami. Zwłaszcza serdecznie opiekuje się studentami rektor Techniki, inżynier M. Hekier, człowiek o niezwykle szerokiem i poważnem wykształceniu technicznem, a przytem nader ujmujący w obejściu oraz oddany duszą i ciałem swej odpowiedzialnej i w tak trudnych warunkach prowadzonej pracy.

Działalność „Związku Studentów Techniki w Haifie“ rozwija się w dwuch kierunkach: gospodarczym i kulturalnym. W pierwszym kierunku działa przedewszystkiem kasa wzajemnej pomocy, założona w bieżącym roku akademickim z kapitałem zakładowym 260 funtów, osiągniętym z trzech imprez, urządzonych przez Związek. Kasa ta udziela członkom Związku krótkoterminowych pożyczek na życie i naukę i znacznie ułatwia studentom warunki ich bytu. Równie pomyślnie prosperuje kuchnia studencka, wydająca tanie obiady, rozwojowi jej jednak stoi na razie na przeszkodzie szczupły fundusz obrotowy (50 funtów). Biuro pośrednictwa pracy, bardzo cenione przez miejscowe społeczeństwo żydowskie, osiąga poważne rezultaty w zaopatrywaniu członków Związku w stałe lub dorywcze prace zarobkowe. Istnieje także spółdzielnia pomocy naukowych, która dostarcza kolegom na dostępnych warunkach książek i wszelkich narzędzi pracy na Technice. Znaczenie tej spółdzielni jest dla pracy naukowej w Haifie nader ważne, gdyż wszelkie pomoce naukowe są sprowadzane z zagranicy i dlatego są bardzo drogie.

Bardzo trudną do rozwiązania kwestją jest tu brak podręczników w języku hebrajskim. Temu brakowi stara się zaradzić Komisja Kulturalna Związku, która w ciągu krótkiego czasu swej działalności wykazała niezwykłą energję i osiągnęła wielkie rezultaty w tej dziedzinie. Leżą przedemną dwie wydane przez komisję w postaci skryptów książki z zakresu mineralogji i chemji. Są to pierwsze próby zaradzenia brakowi podręczników. Powodzenie tych prób zachęciło komisję kulturalną do kontynuowania jej pożytecznej pracy. Ale obok tego komisja stara się także o podręczniki w językach obcych (gł. polskim, rosyjskim i niemieckim).

Dla związku akademików żydowskich w Polsce jest to wdzięczne pole do działania.

Upoważniony zostałem przez Związek Studentów Techniki do zwrócenia się z gorącym apelem do kolegów z Polski w tej sprawie i życzyć należy, aby nadzieje studentów Techniki w Haifie na pomoc z Polski nie rozwiały się.

Dzięki tej pomocy w formie książek może się studenterja żydowska w Polsce przyczynić do rozwoju Techniki w Haifie i zyskać żywą wdzięczność kolegów z Palestyny.

J. Filmus

Jerusalem—Telpioth,
w sierpniu 1926 r.

Międzynarodowy kongres bibljotekarzy i przyjaciół książki w Pradze Czeskiej.

W pierwszych dniach lipca odbył się w Pradze Czeskiej Międzynarodowy Kongres Bibljotekarzy.

Delegaci 25 państw zjechali się po raz drugi po wojnie, aby obradować nad sprawami książki. Z wyjątkiem Rosji Sowieckiej, (która zresztą zapowiedziała również swój udział) reprezentowany był cały prawie świat naukowy, t. j. Europa, Stany Zjednoczone oraz niektóre państwa pozaeuropejskie (Egipt, Japonja, Palestyna).

Pomimo olbrzymich postępów bibljotekarstwa i bibljografji setki spraw jeszcze czekają na swe ostateczne rozstrzygnięcie. Kongres miał trzy zadania przed sobą: 1) ustalenie wytycznych w sprawach o znaczeniu międzynarodowem (wymiana, statystyka międzynarodowa i t.p.), 2) wzajemne zakomunikowanie lokalnych doświadczeń, eksperymentów, nowych metod pomiędzy przedstawicielami różnych krajów oraz 3) zbliżenie tych przedstawicieli i nawiązanie osobistych stosunków, co posiada pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju poszczególnych bibljotek.

Sprawami międzynarodowemi zajmowała się I sekcja Kongresu. Na wniosek przedstawiciela Francji uchwalono utworzenie Międzynarodowej organizacji bibljotekarskiej, któraby z jednej strony spółpracowała nad zacieśnieniem stosunków pomiędzy różnemi bibljotekami

„O wysoką inteligencję“.

Niedawno Francja uczciła pamięć zmarłego przedwcześnie znakomitego pisarza Maurycego Barrès'a, przez wmurowanie tablicy w dom jego w Charme-Sur-Moselle (Lotaryngja).

Jednocześnie ukazała się w druku ostatnia książka tego świetnego psychologa i artysty p. t. „Pour la haute intelligence“ („O wysoką inteligencję“). Książka ta uderza w wielki dzwon alarmowy z powodu spółczesnego upośledzenia inteligencji. Stronice książki tchną prawdziwą troską o przyszłość Francji, zagrożonej poważnie przez lekki stosunek do ducha i intelektu.

Maurycy Barrès był konserwatystą i należał z swych przekonań do obozu prawicy narodowej. Jednakże mimo, iż cała książka jest odpowiednio „nastawiona“, trudno jest nie zgodzić się z zasadniczemi wywodami zmarłego pisarza. Teza, której autor broni w swej książce brzmi w krótkości, że zbawieniem Francji będą jej uczeni, którzy już raz zbawili ją w czasie ostatniej wojny. To ostatnie twierdzenie Barrès udowadnia nadzwyczaj skrupulatnie i szczegółowo. Wg. Barrès'a, ostatnia wojna była wojną „naukową“, w której żadna waleczność, żadne bohaterstwo na nicby się nie zdały, gdyby nie wysiłek intelektu, który w laboratorjach i przy zielonym suknie znalazł środki, które wreszcie zdecydowały o zwycięstwie. To też Barrès wzywa społeczeństwo do uświadomienia sobie roli nauki i uczonych dla przyszłości narodu i kraju, oraz domaga się, aby społeczeństwo dostarczyło koniecznych środków materjalnych na cele podtrzymania stanu inteligencji. Wg. Barrès'a nie jest to bynajmniej sprawą łatwą w czasie, gdy kurczy się grosz publiczny na cele nauki, ale szafuje się nim na zbyteczne wystawy i reprezentacje. A zresztą podstawową przeszkodą dla zmiany na lepsze jest spółczesny system wychowania szkolnego. Barrès powiada: „By przywrócić do czci dociekania naukowe, trzeba począć od wzniesienia poziomu wychowania początkowego, wyzwolić nauczanie średnie z tyranji

z drugiej zaś opracowała metody bibljografji międzynarodowej i wogóle była stałą ekspozyturą Międzynarodowych Kongresów bibljotekarskich.

Organizacji tej powierzono również wszechstronne opracowanie zagadnienia wymiany międzynarodowej. Niema prawie bibljoteki, która mogłaby się poszczycić posiadaniem wszystkiego, co wyszło i wychodzi z pod prasy drukarskiej. Zwykle bibljoteki kompletują wydawnictwa we własnym języku, a w innych językach nabywają tylko rzeczy ważniejsze. W tych warunkach wzajemna wymiana wydawnictw jest kwestją pierwszorzędnej wagi, szczególnie dla uboższych bibljotek. Naturalnie państwa, które drukują w językach niedostępnych dla ogółu naukowego są bardziej zainteresowane w otrzymaniu wydawnictw światowych o wartości ogólnej, natomiast takie państwa, jak Francja, Niemcy, Anglja i Ameryka, które mają w perspektywie więcej rozchodów niż wpływów z wymiany nie kwapią się zbytnio do uchwalenia odnośnych projektów. Bez wątpienia odbyty Kongres posunie naprzód tę sprawę, mającą szczególnie doniosłe znaczenie dla naszej Bibljoteki Jerozolimskiej. Poruszono również doniosłą kwestję międzynarodowej statystyki druków. Statystyka gra w bibljotekarstwie pierwszorzędną rolę. Na szczególnie wysokim poziomie stoi ta dziedzina w Ameryce. Dotychczasowe dane statystyczne druków nie mają prawie żadnej wartości naukowej, gdyż każdy prawie kraj sporządza statystykę na innych zasadach, a pierwszym warunkiem, pozwalającym wyciągnąć wnioski na podstawie cyfr, jest jednolitość zasad klasyfikacji. Idzie zatem o ujednostajnienie tych metod w sposób obowiązujący dla całego świata.

Wreszcie ważnym tematem obrad sekcji Międzynarodowej była sprawa szkół bibljotekarskich i wymiany profesorów i uczniów. Bibljotekarstwo jest nauką przedewszystkiem techniczną i główną rolę gra w niej doświadczenie, eksperyment, metoda. To też żaden kandydat nie stanie się bibljotekarzem przez samo słuchanie wykładów lub czytanie podręczników. Żywy kontakt z książkami stanowi o wykształceniu fachowem bibljotekarza. Im uczeń więcej widział, im więcej praktycznych zagadnień miał do rozwiązania, tem więcej jest danych, że wyrośnie na dobrego fachowca.

Na czele bibljotekarstwa stoją obecnie Amerykanie, dzięki swym zdolnościom organizatorskim i obfitym środkom pieniężnym. Dla propagandy swych metod założyli Amerykanie po wojnie szkołę bibljotekarską w Paryżu, na czele której stanęli najlepsi fachowcy francuscy i amerykańscy. Niezmiernie miła i uprzejma dyrektorka szkoły miss Parsons referowała doświadczenia i wyniki szkoły.

Zaznaczyć tu należy bardzo poważną rolę, jaką grała na Kongresie delegacja polska, złożona z przeszło 80 osób. W sekcji międz. reprezentowali Polskę pp. Prof. Halecki i Dr.

---

programów egzaminowych i znieść anarchję wykształcenia wyższego". Ta ostatnia anomalja zwłaszcza, boleśnie dotknęła Barrésa, wypowiedział się on też w tym sensie, że, aby w racjonalny sposób zorganizować siły intelektualne narodu, należy zastępom pracowników mózgu wyższego rzędu zapewnić środki do życia, bowiem o głodzie i chłodzie trudno jest wytężać umysł. Głównie zaś koniecznością jest, aby nauczono się szanować mózg i pracę intelektualną, które wg. Barrésa są obecnie w poniewierce. Barrés zestawił kult i... zarobki gwiazd filmowych, championów boksu, tennisa lub piłki nożnej z popularnością pracowników intelektu i z wynagrodzeniem, jakie pobierają oni za swą pracę i przyszedł do smutnej, acz prawdziwej, niestety, konkluzji, że mięśnie nóg, pleców i tułowia dominują dziś nad subtelną substancją mózgu. Nie miał jednak słuszności znakomity autor, wyłączną zwalając winę za ten stan rzeczy na spółczesne prądy polityczne i wołając: „nieciciele nowych form społecznych nie interesują się dociekaniami czystej nauki; ich umysłowość nie jest umysłowością naszą. Większość zajęć, które stanowią dla nas piękno życia, są dla nich obojętne. Dziś, jak i sto dwadzieścia pięć lat temu na skargę rozpaczną, jaka się podniosła ze śmiercią Lavoisiera: *sekundy dość było, żeby ściąć tę głowę; dość li będzie wieku, aby wydał podobną?* — usłyszelibyśmy twardą odpowiedź: *Republika nie potrzebuje chemików!* Ani też astronomów czy matematyków".

Te biadania Barrés'a jakby żywcem wzięte zostały z powodu stosunków polskich. Trudno znaleźć kraj, w którymby pracownik ducha gorszą klepał biedę, w którymby student bardziej był gnębiony i poniewierany. I trudno nas będzie posądzić o pesymizm, gdy powiemy, że wiele jeszcze czasu upłynie, wiele jeszcze bied spadnie na nas, nim zrozumiemy te prawdy, które swą ostatnią książką z żarliwym zapałem starał się wpoić Barrès w powojenne społeczeństwo francuskie.

X.



Muszkowski, którzy wygłosili referaty o wymianie wydawnictw i statystyce międzynarodowej. Narody słowiańskie, jak zresztą było do przewidzenia, grały poważną rolę na Kongresie. Spora liczba referatów została wygłoszona po czesku, po polsku i ukraińsku i dotyczyła specyficznych zagadnień słowiańskiej bibljografji.

Zatrzymałem się dłużej nad zagadnieniami sekcji międzynarodowej, gdyż jej tematy były bodaj najciekawsze dla ogółu i dają dość wierny obraz typu spraw poruszonych na Kongresach bibljotekarskich.

Inne sekcje zajmowały się zagadnieniami bibljografji i katalogowania (m. in. wygłosił tam referat dr. H. Bergman o systemie katalogowania hebraiców, które jak wiadomo nastręczają w ramach bibljotek ogólnych szczególne trudności), historją książki i bibljotek, stanem spółczesnych bibljotek w różnych krajach, ważnemi zagadnieniami bibljotekarstwa powszechnego, które posiada swe specyficzne potrzeby i metody, wreszcie produkcją książki i bibljofilją.

Ogółem wygłoszono przeszło 80 referatów i powzięto szereg bardzo ważnych uchwał, zarówno w dziedzinie międzynarodowej, jak i w zakresie bibljotekarstwa i bibljografji słowiańskiej.

Szereg wystaw towarzyszył Kongresowi. W gmachu Panteonu i w bibljotece uniwersyteckiej wystawiono eksponaty o charakterze historycznym i bibljofilskim, a więc: inkunabuły, rzadkie druki exlibrisy, znaki drukarskie i tp. Żydowski dział reprezentowały ciekawe praskie druki.

Wystawa międzynarodowa dała obraz wszechświatowego stanu bibljotekarstwa, jego metod, statystyki czytelnictwa i tp. Bibljotekę w Jerozolimie reprezentował szereg tablic, wykresów i plany nowego gmachu, pod który przed miesiącem (20 lipca 1926) położono kamień węgielny.

Wystawa emigracji rosyjskiej smutnie się przedstawiała. Oderwana od dnia ojczystego emigracja powoli usycha kulturalnie. Gdzieniegdzie tylko napotkać można było wśród eksponatów rosyjskich ciekawą okładkę, ciekawszy tytuł—to książka z Rosji Sowieckiej. Interesującym działem wystawy emigracyjnej był dział kałmycki. Rzuceni losami wojny i rewolucji do obcego środowiska nieliczni emigranci kałmyccy rozwinęli szeroką działalność kulturalno-literacką. Wychodzą więc przekłady głównych dzieł literatury rosyjskiej na kałmycki i odwrotnie, prowadzono są badania etnograficzne, historyczne — odblask rozległej działalności rozwijanej obecnie w Rosji nad stworzeniem i rozwinięciem kultury licznych ludów rozrzuconych na olbrzymiem terytorjum Związku Rad.

Wystawa książki czeskiej nie należała do ciekawych. Przy swej wysokiej cywilizacji, nie posiadają Czesi twórczego zmysłu dla sztuki. Wszystko: literatura, muzyka, sztuka z nielicznemi wyjątkami ma tam charakter drobnomieszczański, akademicki, Dlatego też i książka czeska nie przedstawia się ciekawie. Okładka, forma, druk—przeważnie szablony, od czasu do czasu ważniejsze naśladownictwo wzoru niemieckiego, rzadziej francuskiego.

Kongres zamknęły dwie wycieczki, jedna krótsza do Beroun i do zamku w Wyższym Brodzie, druga dwudniowa—do klasztoru Cysterjanów w Karlsteinie, do Krumlowa i Taboru. Uczestnicy mieli możność obejrzenia na miejscu olbrzymich skarbów bibljotecznych, zamkniętych we wspaniale utrzymanych księgozbiorach klasztoru i zamku Rosenbergów. Bezcenne rękopisy, inkunabuły, iluminacje średniowieczne, fundamentalne wydawnictwa kompletowane aż do ostatnich dni spoczywają w przepięknie rzeźbionych szafach, nasuwają zresztą nieodparte wrażenie, że nigdy nie były i nie będą czytane.

W nieprzymuszonej atmosferze wycieczki łatwo zawierają się znajomości, nawiązują stosunki towarzyskie i naukowe. Goście kongresowi dzielą się wrażeniami omawiają referaty, informują się wzajemnie o nowych wydawnictwach. Ta nieoficjalna część Kongresu daje bodaj że więcej niż urzędowe posiedzenia.

Nie można tu niepodkreślić niezmiernej gościnności czeskich gospodarzy. Członkowie Kongresu byli uprzywiljowani na każdym kroku, podejmowani i oprowadzani z wyjątkową uprzejmością. Bez wątpienia tego rodzaju kulturalna propaganda jest programową, posiada bowiem dla rozwoju kraju i stosunków z innymi państwami we wszystkich dziedzinach pierwszorzędną doniosłość.

Bibljotekę Jerozolimską reprezentował jej kierownik Dr. Hugo Bergman, pozatem brało udział w Kongresie „Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego" w Polsce. Wyrazem uznania dla Bibljoteki było udzielenie miejsca D-rowi Bergmanowi w Prezydjum Kongresu, a wygłoszone przezeń powitalne przemówienie hebrajskie stało się symbolem równouprawnienia Palestyny i jej Uniwersytetu hebrajskiego w Międzynarodówce Nauki.

Edward Poznański.

Czy studja są kosztowne?

Na ten temat w „Berliner Tageblatt" ukazał się artykuł dr. P. Francke, wytrawnego znawcy stosunków akademickich. Autor zajmuje w Krajowym Urzędzie Pracy (Landesarbeitsamt) w Berlinie, stanowisko doradcy w sprawach wyboru zawodu dla młodzieży akademickiej. To też warto posłuchać słów jego.

Dr. Francke pisze: Jeśli student ze względów prywatnych lub naukowych nie może mieszkać u rodziców lub krewnych, albo też w jakikolwiek inny sposób zdobyć tanie utrzymanie, tedy koszta utrzymania znacznie przewyższają koszta „właściwych" studjów. Należy przyjąć, że przeciętnie koszta utrzymania wynoszą miesięcznie ok. 100 marek, przyczem nie wchodzą tu w rachubę koszta odzieży, wydatków nieprzewidzianych oraz podróży do miasta uniwersyteckiego. Około połowa tej sumy idzie na wikt, przyczem obiady i kolacje (oczywiście w kuchniach studenckich) kosztują 30—35 marek, resztę zaś pochłaniają śniadania i różne wydatki, związane z odżywianiem się. Mieszkanie (z opałem i światłem) kosztuje — zależnie od możności studenta — 25—40 marek, a nawet więcej, przeciętnie więc 30 marek. Wydatki na utrzymanie w porządku odzieży oraz drobne wydatki osiągają sumę 15—20 marek. Większość zawodów akademickich wymaga 8 semestrów nauki (studjum teologji 6 semestrów, studjum lekarskie — 10 semestrów), tak iż przeciętnie przy 8 miesięcy trwającym roku akademickim koszta wyżywienia się w ciągu studjów należy ustalić w sumie 3200 marek.

Opłaty akademickie przedstawiają się w sposób następujący: przy wstąpieniu na uczelnię lub przeniesieniu się z jednej uczelni na drugą student wnosi jednorazową opłatę immatrykulacyjną; w czasie studjów student opłaca taksę ogólną oraz specjalne taksy za wykłady i ćwiczenia; student wnosi opłaty za świadczenia społeczne (kasy chorych, ubezpieczenie od wypadków, składki do związków studenckich). Do tego dochodzą wydatki na pomoce naukowe (książki, przyrządy, instrumenty lekarskie i t. p.) oraz opłaty egzaminacyjne.

Wymienione opłaty osiągają różną wysokość w różnych uczelniach Rzeszy Niemieckiej. Np. Opłaty immatrykulacyjne w Prusiech wynoszą 25, w Saksonji zaś — 10 marek. Taksa ogólna w Prusiech wynosi 60, w Turyngji — 70, w Badenie zaś tylko — 40 marek. Opłaty za wykłady (od 1 godziny tygodniowo) wynoszą w Prusiech 2,50, zaś w Bawarji 3,50 marek. Mimo to, w poszczególnych krajach Rzeszy ogólne koszta nauki zbliżają się do jednej przeciętnej, gdyż tam, gdzie taksa ogólna jest wyższa, niższe są opłaty od wykładów i vice versa. Tak tedy koszta przygotowania się do jakiegoś zawodu akademickiego mniej więcej równe są we wszystkich krajach Rzeszy.

W ten sposób ustalić można następującą przeciętną wysokość kosztów nauki w wyższych uczelniach: dla studenta prawa, ekonomji, filologji, mechaniki, akademji handlowej, szkoły gospodarstwa wiejskiego — 1000—1200 marek; dla studenta leśnictwa, dentystyki, budowy maszyn — 1300—1500 marek; dla studenta architektury i elektrotechniki — 1600—1800 marek; najdroższą jest nauka dla studentów medycyny i chemji, waha się bowiem od 3200 do 3500 marek, ponieważ trwa dłużej (10 semestrów) i wymaga kosztownej pracy w pracowniach. Należy jednak pamiętać przytem, że medycy i chemicy mają po ukończeniu studjów wygodniejsze warunki dla *natychmiastowego* zarobkowania. Natomiast we wszystkich niemal pozostałych zawodach akademickich należy po ukończeniu studjów kontynuować praktycznie swe wykształcenie i dopiero po egzaminie, wieńczącym ten drugi okres jest się przygotowanym do pracy zarobkowej.

Np. prawnik, wyższy urzędnik administracyjny, ekonomista, filolog, inżynier górniczy musi uprzednio odbyć bezpłatną praktykę referendarską dwu — lub nawet trzyletnią i zdać potem egzamin. Oczywiście w tym okresie sam musi zdobywać środki utrzymania; wyjątkowo tylko prawnicy otrzymują w czasie praktyki referendarskiej prawne pobory. Takiem źródłem utrzymania mogą być przeważnie lekcje. Ale prócz kosztów utrzymania w tym przejściowym okresie należy brać pod uwagę również konieczność urządzenia sobie biura po zdaniu egzaminu, bez czego praktyczna praca jest nie do pomyślenia.

Urzędy państwowe i organizacje akademickie usiłowały osiągnąć potanienie kosztów utrzymania studentów i kosztów nauki. Można mianowicie ułatwić kończenie studjów w drodze udzielania nisko - oprocentowanych pożyczek na taksy egzaminacyjne przez studenckie kasy pożyczkowe. Począwszy od 3-go semestru niezamożni a zasługujący na to studenci mogą być zwalniani całkowicie lub częściowo od opłat akademickich. Wreszcie wspomnieć należy o stowarzyszeniu pomocy dla akademików z siedzibą w Dreźnie, które pomaga materjalnie niezamożnym akademikom, wyróżniającym się swoją pracą naukową.

List z Wiednia.

W porównaniu z latami ubiegłemi, r. akad. 1925.26 miał przebieg dość spokojny. Nie było awantur ani w auli ani też w salach wykładowych, lecz antysemityzm nie zamarł. Na poszczególnych wydziałach nadal pracowali antysemici, prowadząc swe dzieło w sposób podziemny. Zwlaszcza dal się antysemityzm w znaki na wydziale prawnym za dziekanatu prof. Wenzla hr. Gleispacha. Tablice ogłoszeń antysemickich związków studenckich nadal upiększały mury uniwersyteckie swemi podburzającemi, żydożerczemi odezwami. Ale naogół w ubiegłym roku można było „wytrwać".

Z prasy czytelnik polski już się niechybnie dowiedział, że większość studenterji żydowskiej w Wiedniu, a zwłaszcza studenci obcokrajowcy, zostali mocno dotknięci nędzą gospodarczą. Studjuje tu znaczna ilość studentów szczególnie z Polski i Rumunji, którzy nie otrzymują z domu żadnej lub prawie żadnej pomocy. Dawniej, zwlaszcza za czasów, kiedy J. D. C. dostarczał młodzieży akad. w Wiedniu większe sumy pieniędzy do dyspozycji, niesienie pomocy potrzebującym studentom nie natrafiało na przeszkody. Obecnie wszakże ustała wszelka pomoc z zagranicy, zaś środki krajowe oraz subwencje różnych korporacji publicznych nie osiągają, niestety, takiej wysokości, aby mogły starczyć na zaspokojenie potrzeb znaczniejszej liczby akademików. To też często, istotnie nie jesteśmy w stanie wywiązać się z ciężkiego zadania, materjalnego wspomagania kolegów.

Zauważyliśmy, że zdarza się często, iż młodzi studenci przybywają do Wiednia, aby tu rozpocząć swe studja, nie posiadając nawet minimalnych środków utrzymania. Spodziewają się oni, że uzyskają należną pomoc od Wydziału Wykonawczego Studentów-Żydów lub też liczą na poparcie materjalne tutejszych żydowskich korporacji publicznych.

Jest rzeczą jasną, że ci koledzy uzyskać mogą tak nikłą pomoc, iż absolutnie nie są w stanie się wyżywić, skutkiem czego zdarzają się wypadki zachorowań z głodu. Mimo to w miarę naszych sił i możności staramy się pomagać radą i czynem wszystkim kolegom, przybywającym do Wiednia i zawsze mile witamy kolegów z Polski.

Jednocześnie pozwalamy sobie na tej drodze uczynić uwagę, że w Polsce zamieszkuje znaczna ilość lekarzy, adwokatów, inżynierów i t. p., którzy kończyli swe studja w Wiedniu i którzy za swych studenckich czasów korzystali z pomocy Wydziału Studentów-Żydów („Jüdischer Hochschulausschuss") lub też innych instytucji żydowskich, jadali w żydowskiej mensie akad. i otrzymywali pożyczki na opłaty rygozoralne. Wielu z tych panów cieszy się obecnie dobrobytem. Wzywamy tych wszystkich, aby sobie zechcieli przypomnieć swe studenckie czasy i aby w imię swej własnej, minionej już, biedy studenckiej przyszli obecnie z pomocą Wydziałowi Studentów-Żydów, obarczonemu poważnym i odpowiedzialnym obowiązkiem łagodzenia nędzy akademików-Żydów studjujących w Wiedniu.

Związek Studentów-Żydów w Austrji „Judaea".
w. z. prezesa: Chaim Gelberg
sekretarz: S. Teich.

Wiedeń, w sierpniu 1926 r.

MEMORJAŁ

C. K. W. Związku Żyd. Akad. Stow. Samopomocowych w Polsce do J. D. C. w sprawie stanu i ochrony zdrowia żyd. młodzieży akad. w Polsce.

Mamy zaszczyt przedłożyć WPanom następujący *memorjał* w sprawie stanu zdrowotności i ochrony zdrowia żyd. młodzieży akad. w Polsce.

Akademicy - Żydzi w Polsce w liczbie około 5000 są zorganizowani we własnych stowarzyszeniach samopomocowych i zawodowych. Stowarzyszenia takie istnieją w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Wilnie, tworząc razem Związek Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich. Na czele tego Związku stoi Centralny Komitet Wykonawczy, wybierany na Zjeździe młodzieży akademickiej.

Stowarzyszenia powyższe prowadzą działalność samopomocową, zawodową, kulturalną, naukową i t. p. Do najpilniejszych zagadnień gospodarczych młodzieży należy w chwili obecnej kwestja mieszkaniowa i zdrowotna.

Co się tyczy sprawy mieszkaniowej, to jest ona obecnie w stadjum rozwiązywania, a po ukończeniu rozpoczętej budowy domów akademickich w Warszawie dla 300 studentów,

a w Krakowie dla 150, zostanie ona do pewnego stopnia złagodzona. Wzniesienie tych domów akad. przyczyni się niewątpliwie do poprawy stanu zdrowotnego studenterji żydowskiej w Polsce, nabierając jednocześnie wielką wartość czynnika profilaktycznego.

Natomiast kwestja zdrowotności młodzieży stanowi jedną z największych bolączek naszego życia akademickiego. W chwili obecnej znaczny odsetek młodzieży akad. jest tak dalece zaangażowany w różnego rodzaju choroby, że zachodzi natychmiastowa konieczność zapobieżenia szerzącemu się złu dla uniknięcia opłakanych skutków. Wiadomości, nadchodzące z poszczególnych środowisk akademickich obfitują w poważne cyfry kolegów chorych na gruźlicę, neurastenję, schorzenia chroniczne, stawowe, anemję, silne wyczerpanie i tp. Od lat kilku zaczęła żyd. młodzież akad. przy pomocy starszego społeczeństwa powoływać poszczególne placówki, mające na celu ochronę zdrowia młodzieży studjującej. Powołano więc w Wilnie do życia Kasę Chorych dla Studentów - Żydów Uniwersytetu Wileńskiego. W Warszawie powołano podobną Kasę Chorych dla Studentów-Żydów Wyższej Szkoły Handlowej i Państwowego Instytutu Dentystycznego. Przy innych uczelniach istnieją Kasy Chorych uczelniane, z których świadczeń korzystają wszyscy słuchacze danej uczelni.

W roku 1924 urządziło Środowisko Warszawskie kolonje letnie w Otwocku dla 17 gruźliczo-chorych akademików, w Ciechocinku — dla 19-u, cierpiących na reumatyzm, w Druskienikach — dla 28 wyczerpanych kolegów. Więcej niż 75 proc. podań odrzucono z powodu braku funduszów, niezbędnych na powiększenie ilości miejsc na tych kolonjach.

W roku 1925 Środowisko Warszawskie urządziło kolonje letnie dla 97-iu studentów i studentek, w tej liczbie dla 23 chorych na gruźlicę płuc.

W roku 1926 Środ. Warszawskie zamierzało urządzić kolonje dla 250 kolegów, jednak musiało ograniczyć się do 130 miejsc z powodu braku funduszów.

W Krakowie w ciągu ostatnich 3 lat korzystało z prywatnego uzdrowiska w Zakopanem 47 studentów (ek) chorych na gruźlicę.

W innych środowiskach, jak we Lwowie i Wilnie, nie zorganizowano kolonji letnich z powodu braku funduszów na ten cel.

Gruźlica, dziesiątkująca młodzież w wieku od lat 15—30, najdotkliwiej daje się w znaki młodzieży studjującej, a to ze względu na silne wyczerpanie organizmu pracą umysłową oraz niesłychanie niehigieniczne warunki, w jakich przebywa i pracuje znaczny odłam młodz. akademickiej.

Stan ten spowodował konieczność przystąpienia do budowy *Sanatorjum dla studentów-Żydów w Worochcie* (*Karpaty*). Sanatorjum to ma być przeznaczone dla gruźliczo-chorych studentów. Według projektu ma się ono składać z 2 pawilonów na 100 miejsc i posiadać będzie niezbędne urządzenia lecznicze (leżalnie, Rentgen, lampa kwarcowa i tp.). Kosztorys tego Sanatorjum wynosi około 30.000 dol. amer. Narazie zakupiono parcele, trochę materjałów budowlanych i ponadto pozostało około 5.000 dol na rozpoczęcie robót budowlanych. Pieniądze te zostały uzyskane z akcji dochodowej, przeprowadzonej wśród społeczeństwa żydowskiego. Obecny ostry kryzys gospodarczy, jaki przeżywa ludność żydowska w Polsce, uniemożliwił nam kontynuowanie rozpoczętej akcji dochodowej, paraliżując na dłuższy okres czasu wszelką w tym kierunku działalność. W tym stanie rzeczy jest rzeczą wykluczoną, abyśmy bez pomocy zzewnątrz, zwłaszcza bez pomocy I. D. C., zamierzenia nasze mogli zrealizować.

Biorąc pod uwagę, iż własnemi siłami nie będziemy w stanie przeprowadzić budowy Domu Zdrowia w Worochcie, iż szczupłość posiadanych przez nas funduszów uniemożliwia nam realizację naszych zamierzeń, zdążających do poprawy stanu zdrowotnego żyd. młodzieży akad., zwracamy się do WPanów z prośbą, by przyszli nam z pomocą i umożliwili nam:

1-o rozpoczęcie i prowadzenie budowy jedynego w Polsce Sanatorjum dla studentów-Żydów, przeznaczając na ten cel 20.000 dol.,

2-o rozszerzenie kolonji letnich i częściowe pokrycie deficytu przeznaczając na ten cel 1.500 dol.,

3-o rozszerzenie działalności studenckich kas chorych, przeznaczając na ten cel 500 dol. rocznie.

Żydowska młodz. akademicka w Polsce oczekuje od WPanów przychylnej w tej sprawie odpowiedzi, wyrażając nadzieję, iż postulaty jej w dziedzinie ochrony zdrowia znajdą u WPanów pełne zrozumienie.

Zwycięstwo myśli sportowej.(*)

Stajemy do rozrachunku. Przed czterema miesiącami złożyliśmy, nie zmuszeni przez nikogo, fantastyczne niemal zobowiązanie. Na zmurszałym fundamencie dawnego „Akademickiego Związku Wychowania Fizycznego" postanowiliśmy zbudować organizację nową, silną, żywotną, skupiającą masy akademickie, zdolną wymóc dla siebie uznanie całego świata sportowego Warszawy i Polski.

Przystępowaliśmy do pracy z tym samym materjałem ludzkim, temi samemi środkami, jakie miał do rozporządzenia więdnący organizm, a nadomiar wszystkiego mieliśmy jego złą sławę i powszechne zniechęcenie.

W takich warunkach na fanfaronadę zakrawały nasze obietnice i sceptycyzm był jedyną na nie odpowiedzią.

Nasza pewność siebie miała jednak źródło w głębokiem przeświadczeniu, że świadomi jesteśmy drogi, jaką powinna kroczyć nowa organizacja i błędów, które doprowadziły do upadku organizację starą.

W tej pewności rzuciliśmy wyzwanie samym sobie. Powiedzieliśmy: „Nie za rok lub dwa przekonacie się o słuszności naszej, lecz już za miesiąc lub dwa, wyraźnie — za jeden lub dwa miesiące. Miarą naszych postępów niech będzie chwilowo stanowisko wśród żydowskich klubów sportowych Warszawy i Polski".

Naszedł oznaczony termin—i oto stajemy do rozrachunku.

Kluby żydowskie w Polsce dawno przestały już być dla nas ideałem; w dziedzinie, w której skoncentrowaliśmy pracę**) stoimy bardzo blisko grupy czołowych klubów w Polsce,a jeśli idzie o rozwiniętą w ciągu tych kilku miesięcy intensywność działalności sportowej, to nie ustąpiliśmy żadnemu z nich, z wyjątkiem może A. Z. S.-u warszawskiego.

Za miarę poziomu naszych zawodników niech posłuży tabela naszych najlepszych wyników lekkoatletycznych, zmieniająca się z tygodnia na tydzień. Dla porównania podamy wyniki ostatnich mistrzostw okręgowych we Lwowie, gdzie atletyka polska powstała i rozwija się od dwudziestu lat.

Konkurencje	Nasze wyniki z dn. 23—VI.	Wyniki lwowskie	Różnica
Bieg 100 m.	12 s	11.8 s.	0.2 s.
„ 200 „	25 s.	24.7 s	0.3 s.
„ 400 „	57.4 s.	56.5 s.	0.9 s.
Skok wdal	5.50 m.	5.65 m	— 0.15 m.
„ o tyczce	2.75 m.	3.00 m.	— 0.25 m.
Bieg 110z płotk.	19 s.	18.6 s.	0.4 s.

Nas się teraz widzi i słyszy, o nas się mówi i pisze, z nami się teraz liczą, obawiając się naszej rywalizacji; jesteśmy żywym członkiem wielkiego organizmu sportowego. Przyciągające dział.nie stowarzyszenia już się rozpoczyna. Jakby tylko tych pierwszych oznak życia u nas brakło — ściągają do nas coraz liczniej akademicy niestowarzyszeni lub nawet z innych klubów. Ściągają do nas — wszak to ich własne środowisko — skoro tylko wyczuli, że wiemy, jak iść naprzód, że mamy jakąś myśl, która nami kieruje.

Wyczuli —chociaż może nie wiedzą. I wy, czytelnicy, nie zdajecie sobie pewnie sprawy z istoty przewrotu jakiego dokonaliśmy, z tego, gdzie leży źródło naszego odrodzenia.

A jednak myśl naszą głosiliśmy już, dawno, jeszcze wtedy, kiedy nie pracując w Związku, poddawaliśmy go krytyce, wtedy również, kiedy przystępowaliśmy do pracy i obecnie także nie odstąpimy od niej ani o jotę.

A polega ona — przypominamy to tym, którzy nasze poglądy już pół roku temu na tych samych łamach poznali i z niemi się nie zgadzali — na przeciwstawieniu sportu wychowaniu fizycznemu, na stwierdzeniu, że idea racjonalnej hodowli ludzi jest sama w sobie zbyt blada i anemiczna, aby tchnąć intensywne życie w organizację młodzieży. Że tylko sport, traktowany jako przeciwstawienie metod wychow. fizycznego, sport „wojujący", walczący, dający poznać i rozkosz zwycięstwa i zawziętość przegranej, mający na celu nie kultywację mięśni, wzmocnienie worków sercowych, unormowanie czynności żołądków i t. d., lecz poza sobą samym nie mający żadnego celu—począć może twór żywotny, skupić koło jego barw ambitnych bojowników, stworzyć sławę klubową, która będzie sztandarem i dla społeczeństwa zamkniętego, jakim jest społ. akad., jak i dla całego narodu.

I masy, nietylko te zdrowe i silne, ale i te, o które tak idzie wychowawcom, blade, anemiczne, chorowite, przyjdą, przyciągnięte kipiącem życiem tylko do nas, a nie do jakiejś organizacji ortopedyczno-sanatoryjnej, gdzie się każe im zginać rytmicznie kolana, lub biegać pięć minut „dla zdrowia".

*) Aczkolwiek w zasadzie zgadzamy się z wywodami autora, jednak gwoli prawdy musimy wyjaśnić, ze upadek „Zawf'u", wzgl. obecny jego rozwój nie mamy do zawdzięczenia zwycięstwu tego lub innego poglądu. Chaos i bezplanowość w pracy były przyczyną upadku, czemu obecnie przeciwstawiono należyty program, a co najważniejsze, nieugiętą wolę w dążeniu do jego realizacji. Red.

**) Lekka atletyka (Przyp. red.)

Nie traktując tego, jako naszego celu, potrafimy zrobić dla nich dużo więcej, niż przy metodzie „wychowawczej" i zapomocą „wychowawczych" środków.

———

Nasz czteromiesięczny eksperyment—jest dostatecznie, jak sądzimy, przekonywujący.

Realizacja natomiast dalszych, bardzo szeroko zakrojonych planów — to cel do którego zmierzać będziemy z całą wytrwałością.

Zygmunt Braude

Do Żydowskiej Młodzieży Akademickiej.

Rozpoczynający się nowy rok akademicki stawia przed nami szereg doniosłych zagadnień, związanych z dalszą walką o nasze prawa polityczne i gospodarcze na wyższych uczelniach polskich. Młodzież akademicka, zorganizowana w żydowskich związkach samopomocowych, winna ponownie skupić się dookoła Związku Krajowego, by we wspólnym wysiłku, krok za krokiem rozszerzyć osiągnięte już poczęści rezultaty, dążąc wytrwale do zdobycia należnego nam stanowiska w świecie akademickim.

Centralny Komitet Wykonawczy Związku, prowadząc w dalszym ciągu akcję obrony praw młodzieży akad., musi jednak mieć pewność, że wszyscy bez wyjątku członkowie żyd. stowarzyszeń akad. spełniają swój obowiązek wobec siebie i żydowskiej społeczności akademickiej Chodzi mianowicie o *obowiązek wypełnienia „ankiety statystycznej" w sekretarjatach uczelni na początku roku akad.* C.K.W. zwraca sie do wszystkich akademików, członków żyd. stowarzyszeń akad., oraz do nowo-wstępujących na Uczelnie abiturjentów-Żydów, z apelem i kategorycznem zarazem żądaniem, aby przy wypełnianiu „druczków statystycznych" podawali „narodowość żydowską" (gdzie rubryka taka istnieje), oraz jako „język ojczysty": hebrajski lub żydowski.

Godność i sumienie akademika-Żyda wzywają Was do męskiego i otwartego potraktowania kwestji, do unikania obłudy szczególnie tam, gdzie otwarte przyznawanie się do narodowości żydowskiej wywołać może „przykre konsekwencje", a nawet spowodować pewną ofiarę osobistą.

Ankieta statystyczna, opracowana na zasadzie dostarczonych przez Was danych, jest podstawą orjentacji czynników miarodajnych o stanie liczebnym młodzieży akad., przyznającej się do narodowości żydowskiej (w odróżnieniu od t. zw. „Zjednoczenia"), a zarazem jest decydującym momentem przy podziale funduszów rządowych i uczelnianych. Władze akademickie nie liczą się z żadnemi faktycznemi danemi, dostarczonemi przez związki samopomocowe (o tem świadczy doświadczenie lat ubiegłych), jedynie miarodajną jest statystyka urzędowa sekretarjatów uczelni. To też każdy z Was przy wypełnianiu ankiety spełnia b. poważne zadanie, od każdego z Was zależy niejako los organizacji, do której należy.

Czas najwyższy skończyć z rubryką fikcyjnych „Polaków" o żydowskich imionach i nazwiskach, uznawanych za Polaków o tyle tylko, o ile fundusze przez nich wpłacane zasilają kasy „Bratnich Pomocy" i „Zjednoczenia"!

Podawajcie narodowość żydowską i język ojczysty — hebrajski lub żydowski!

Spełnijcie swój obowiązek wobec samych siebie, swych kolegów i społeczeństwa!

CENTRALNY KOMITET WVKONAWCZY

ZWIĄZKU ŻYD STOW. AKAD. W POLSCE

פאַרן יידישן אקאַדעמיקער איז אָבער א גרויסער נפקא־מינה וואָס פאר אַ הילף מ'טראגט אים אונטער.

צו זאל ער קומען ווי יענער שנאָרער בעטלען אַרער ווי אַ גלייכער צו גלייכע, נישט בעטן נאָר פאָדערן? און דאָס ראַרפן מיר אונטערשטרייכן, מיר האבן רעכט צופאָדערן.

רער היינטיקער אַקאַדעמיקער דאָס איז די צוקונפט פון דער פירנדיקער געזעלשאפטלעכקייט דער צוקונפטיקער שעפער פון נייע פראָדוקטיווע ווערטן אין דער געזעלשאַפט.

די דאָזיקע געדאנקען קומען אויפן רעיון, ווען מיר באטראַכטן די באַציונג פון דער אָפיציעלער יידישער געזעלשאַפט און קודם־כל פון דער געזעלשאפט א. א. י. צו אונז, יידישע אַקאַדעמיקער.

ווי דאַרף זיין די שטעלונג פון דער יידישער סטודענטשאַפט,--איז א פרק אן און פאר זיך אַ זער אינטערעסאַנטער, אבער די ראמען פון דאזיקן אַרטיקל דערלויבן אונז נישט די פראגע צו באטראכטן אין דער גאַנצער ברייט.

מיר זענען אויסן דאַ צו ברירן נאָר די פראגע פון אַקאַדעמישן הויז אין וואַרשע.

דאס אַקאַדעמישע הויז האט שוין א לאַנגע געשיכטע הינטער זיך. די באַרימטע „שלאכטן" און כיליגאַנישע אנפאַלן אין דער וואַרשעווער גמינע, ראָס נישט דעלאָזן דורך דער אגודה'ישע קליקע ראָס בויען פון אַקאַרעמישן הויז אויפן צוערשט באשטימטן ארט — דאס זענען אלץ געווען דערנער אויפן וועג פון אנטשטיין פון אַזאַ וויכטיקער אינסטיטוציע, ווי ס'איז דאס אקאַדעמישע הויז.

ענדליך, נאָך לאַנגע מי און מאַטערניש איז פאַרטיק געוואָרן דאס יידישע אַקאַדעמישע הויז אין וואַרשע.

א סוף האָט ענדליך גענומען צו די ליידן פון אונזער פראָווינצער חברים, וואָס קומען קיין וואַרשע און האבן קיין דאַך נישט איבערן קאפ.

ווער פון אונז האט זיי נישט געטראָפן אין אנהויב יאר אַרומלויפן ווי די פארסאַמטע מייז און זוכן זיך אן ארט, ווי אוועקצולייגן רעם קאפ..., ווער אין געוועלב, ווער אויף אַ פאַציאַס.

ס'האַנדלט זיך דאַ דוקא וועגן די אַרימסטע חברים אונזערע, די פאַרמעגלעכע קענען זיך דאָך לייכטער אן עצה געבן.

ס'איז דעריבער פאַרשטענדלעך די גרויסע פרייד, מיט וועלכער ס'האבן אויפגענומען אונזערע חברים די ידיעה, אז ענדליך ווערט געעפנט דאס אַקאַדעמישע הויז אין וואַרשע.

מ'האט אונז אבער גאר אינגיכן פאַרשטערט די שמחה: די פאַרוואַלטונג פון א. א. י. האָט באַשלאָסן, אז דאָס אינערליכע איינאַרדנען און דאָס שאַפן אַ רעגולאַמין פאַרן אַקאַדעמישן הויז געהערט צו איר, צו דער פאַרוואַלטונג פון א. א. י. אין הסכם מיט דעם באַשלוס האט זי טאַקע געקליבן א רעגולאמין־קאָמיסיע.

די געזעלשאפט „א. א. י." האָט זיך דאָך פאַר א געזעלשאפטלעכע אינסטיטוציע, טאָ פאַרוואָס פירט זי זיך מעשה פילאַנטראָפיע?

שוין האַלט זשע די פאַרוואַלטונג פון א. א. י. אז „ווער ס'גיט די מטבע האט די דעה"?

מענטשן, וואס האבן אויסגעגעבן די קינדער אין פריידן און ווילן פאַרשלאָגן די נודנע צייט, שפילן זיך אין פילאַנטראָפיע. זיי גרינדן ישיבות, תלמוד־תורות און פאַרלייגן מושב־זקנים'ס במילא באַשטימען זיי אויך דעם רעגולאַמין פון די געשאַפענע דורך זיי אינסטיטוציעס.

אָבער מיר זענען, ברוך־השם, נאָך נישט קיין זקנים, מ,דאַרף נאָך פאַר אונז קיין מושב־זקנים נישט שאַפן; מיר קאָנען נאָך אַלזא אַליין אַרויסווייזן גענוג זעלבסטאַקטיוויטעט און... אפילו שאַפן אַ רעגולאַמין פאַר אונזער אַקאַדעמיש־הויז.

ס'טראָגן זיך אַרום משונהדיקע קלאַנגען וועגן דעם רעגולאַמין. די שעפער זאָלן אויסן זיין די מאָראַלישע זייט פון דער יידישער סטודענטנשאפט.

צו ווייסן נישט די אויטאָרן, אַז נישט מיט אַזעלכע מיטלען וועט מען הויבן די עטיש־מאראלישע זײַטן פון יידישן אַקאַדעמיקער?

מיר ווילן כלל נישט לייקענען, אַז די פראגע פון א רעגולאַמין אין זיין פראַקטישע אָנווענדונג האָט אַ סך שוועריקייטן. אבער דאָס מוז דעצידירט ווערן דורך דער יידישער סטודענטנשאַפט אַליין.

ס'איז א פראַקטישער כלל, אנגעוואָרפענע זאַכן האבן קיין גרונד נישט אַנגענומען צו ווערן נאָכמער אַדורכגעפירט צו ווערן.

לאָזן זיך די יידישע אַקאַדעמיקער איבער די אַלע פראגן, וואס זענען פארבינדן מיטן רעגולאַמין, גענוי באַטראַכטן און דאַן ארויסטראָגן, אַ רייפן אורטייל. מיר ווילן גלויבן אין געזונטן אינסטינקט פון יידישן אַקאַדעמיקער אַז ער וועט עס מאַכן ווי אמבעסטן.

ס'ווערט דעריבער אַ געבאָט פון דער צייט, אז די אָנפירנדע אַיינריכטונג פון דער יידישער סטודענטנשאפט אין וואַרשע דאַרף אַרויסרוקן דעם לאזונג פון אינערלעכער אויטאָנאָמיע פאַר דעם ערשטן אַקאַדעמישן הויז אין וואַרשע.

מ'מוז איינמאָל פאַר אַלע מאָל איבערצייגן די געזעלשאַפט, אז דער יידישער אַקאַדעמיקער פאַרדינט א ביסל צוטרוי.

לאָמיר האָפן, אז דער קאַמף פאַרן אויפנדערמאַנטן לאָזונג וועט געקרוינט ווערן מיט ערפאָלג.

ל. בראַנדעס.

מאכט פון דער פינסטערניש.

ס'איז דעריבער קלאָר געווען פאר די פאָן-טרעגער פון יידישן רענעסאנס, אַז קוים וויל מען איבערבויען די געזעלשאַפט אויף נייע געזונטע יסודות דארף מען אנהויבן פון אונטן — פון דערציען דעם יינגן דור.

אַנשטאָט דעם מיטעלאַלטערלעכן אנשטאלט — דעם חדר — ווילן די ברייטע פאָלקס-מאַסן א פרייע שול, אַ וועלטלעכע שול. אַנשטאַט דעם קאַנציק — אַ האַרציק צוזאַמענלעבן פון לערער מיט די שילער. אַנשטאַט די פאַרפינסטערטע און ענגע חדרים — גרוימע און זוניקע שולן.

אַט פאר אַזא טיפ שול קעמפט דאס די צ. ש. א.

דאס איז נישט קיין חלומות, נישט וועגן שולן, וואס מ'דאַרף ערשט שאַפן האַנדלט זיך דא. דאס זענען לעבעדיקע שולן מיט אַ פארגאַנגענהייט פון 10 יאָר.

איבער 30 טויזנט קינדער לערנען זיך אין די שולן פון דער צ. ש. א..

די דאזיקע שולן געפינען זיך אבער אין א זייער שווערער מאַטעריעלער לאגע.

שוין אַ יאָר ווי די יידישע פאלקס-שול ווערט אויסגעהאַלטן פון די אויסגעהאַרוועטע גראשנס פון די ברייטע פאלקס-מאַסן אין לאַנד און אמעריקע

זיי וואלטן שוין לאַנג אונטערגעגאנגען, ווען נישט די האַרציקע באַציונג פונ'ם פאלק אין לאַנד און אַמעריקע פון איין זייט און דעם פראסט-העראָי'ישן אידעאַליזם פון די לערער — פון דער צווייטער זייט.

צו דער דאַזיקער לאַגע מוז נעמען א סוף!

די יידישע פאָלקס-מאַסן האבן רעכט פונקט אַזוי גוט ווי אַנדערע בירגער אויף אייגענע פאלקס-שולן אויף דער מוטער-שפראך. איבערינגס די קאנסטיטוציע לייגט אויך ארויף אויף די מלוכה דעם חוב אויסצוהאלטן אַזעלכע שולן אבער די רעגירונג ערפילט נישט איר חוב לגבי דעם יידישן שולוועזן.

דער קאַמף איז באשווערט נאך צוליב דעם, אַז יועון מ'קומט פאָדערן רעכט פאר די יידישער שול ענטפערט מען די אַלטע אויסגעדראָשענע תשובה: וועגן וואס פאר אַ שול רעדט איר אייגנטלעך? איר האט דאך עטעס פאַרשידענע שטאַנדפונקטן אין דער שול-פראגע.

אַזוי לעצטנס, שוין נאך דער א. ג. מאראַלישער רעוואָלוציע, האט זיך פארגעשטעלט דעם פרעמיער באַרטל א דעלעגאַציע פון דער צ. ש. א. די דעלעגאַציע האט געפאָדערט קלאָרע דברים פון פרעמיער. זיין ענטפער איז געווען, אַז ער ווייסט נישט, אויב די פאָדערונגען וועלן באַפרידיקט ווערן, ווייל ס'איז נישטא קיין איינהייטלעכע שטעלונג פון יידישן פאָלק לגבי דער שול-פראַגע.

נישט געקוקט אויף די אַלע מניעות ווערט געפירט א העפטיקער קאַמף פאר דער פולער אנערקענונג פון דער יידישער שיל. די שיין עקזיסטירנדיקע שולן דארפן אַיינגעגלידערט ווערן אין דער אלגעמיינער נעץ פון די מלוכה-שולן. ס'דאַרפן ענדלעך געעפנט ווערן אזויפיל שולן, וואס זאלן פולשטענדיק באַפרידיקן די באדערפנישן פון די יידישע פאלקס-מאַסן.

אבער אין דאַזיקן קאַמף זעט מען נישט דעם יידישן אקאַדעמיקער שוין לאַנג האט מען אַנגעוויזן אויף די חטאים פון יידישן אַקאַרעמיקער

ווייט פון לעבן פון די יידישע פאלקס-מאַסן, נישט קענענדיק אפט אַפילו איר שפּראַך, נעמט ער כמעט קיין שום אנטייל נישט אין קולטור-לעבן פונם פאלק

אַנדערש ווי אַמאָל: דער יידישער אַקאַדעמיקער איז אמאל געווען דער פיאָנער פון נייעם קולטורעלן שאַפן, דער פאָן-טרעגער פונם רענעסאַנס אין יידישן לעבן.

נישט דא איז דער אָרט אפצושטעלן זיך אויף דעם צוריקגאַנג פון יידישן אַקאַדעמיקער, ס'איז א פרק פאר זיך. איינס מוזן מיר אבער באמערקן, אַז דעם פארלויר־נעם וועג צו די יידישע מאסן קען דער יידישער אקאַדעמיקער געפינען דורך יידישע פאלקס-שולן.

נישט קיין אורח דארף ער זיין. צוזאַמען מיט אנדערע דארף ער שמירן דעם נייעם פרייען ייד, דעם נייעם אַרבייטס-מענטש, וואס וועט ברענגען די פולע אויסלייזונג פון פאָלק.

לאָז די אַקציע זיין אַ גיטער אנהויב פארן יידישן אקאַדעמיקער. אַלע אַקאַדעמיקער צו דער אַרבעט פאַר דער יידיש-וועלטלעכע שול, פאר דער פולער אנערקענונג פונם יידישן שולוועזן!

ל. בראַנדעס.

אויטאָנאָמיע פאַרן אַקאַדעמישן הויז!

איינע פון די וויכטיקסטע פראבלעמען, וואס סטייען אויפן סדר-היום פון יידיש-אַקאַדעמישן לעבן איז, בלי-ספק, די קעגנזייטיקע באַציונג צווישן אונז, יידישע אקאַדעמיקער. און דער א. ג. יידישער געזעלשאַפטלעכקייט.

דייטלעך געזאָגט: וואס פאדערן מיר פון דער געזעלשאַפט און צו האבן מיר רעכט בכלל צו פאדערן?

דער יידישער אַקאדעמיקער געפינט זיך ביי אונז אין פוילן אין ספעציפישע באַדינגונגען: ס'איז נישט דא, ווי ביי אַנדערע אומות-העולם, די נאָרמאַלע באַציונג צווישן אַקאַדעמיקער און דער מלוכה.

דער יידישער אַקאַדעמיקע צאָלט איין אין די קוועסטורעס צענדליקער טויזנטער גילדן אויף פאַרשידענע צוועקן, ווי בויען אַקאַדעמישע הייזער א. ד. גל., אבער דערפון באַקומט ער קנאַפ וואס. די געלטער זיינע ווערן פאַרווענדעט אויף בויען אַקאַדעמישע הייזער, וואס זענען פאַרמאַכט מיט 7 שלעסער פארן יידישן אקאדעמיקער.

פון צייט צו צייט קעמפט דער יידישער אַקאַדעמיקער פאר זיינע רעכט דירעקט, אבער אין רוב פאלן פאַרלאָזט ער זיך אויף דער געזעלשאַפטלעכקייט.

דערפון נעמט זיך, וואס ביי אונז איז דער קאַנטאַקט מיט דער געזעלשאפט אַ פיל שטאַרקערער ווי ערגעץ ווו. ער ווערט אבער גאָר נאָנט, ווען ס'האַנדלט זיך וועגן פינאַנציעלן מצב פון יידישן אקאדעמיקער.

ווי געזאָגט איז אין דעם רוב פאַלן דער קאַמף פאַר די גערעכטע פאדערונגען פון דער יידישער סטודענטשאַפט אָן אויסזיכטסלאָזער.

די יידישע סטודענטשאַפט מוז זיך דעריבער גאַנץ אפט ווענדן נאָך-הילף צו דער יידישער געזעלשאַפט.

און דא קומען מיר צום תוך פון דער פראַגע: וואס פאַר אַ הילף פאַדערן מיר, אַ געזעלשאַפטלעכע אדער א פילאַנטראָפּישע?

ס'וועלן נישט פעלן קיין לצים, וואָס וועלן זאָגן: דא נעמט מען, און דארט נעמט מען, ס'איז דעריבער נישטדא, וועלן זיי טענהען, קיין שום חילוק צווישן דעם ערשטן און צווייטן מין חילף.

לפנים אַן אַבסטראַקטע פראגע, אין תוך אבער אַ זער און זער וויכטיק פראבלעם מיט באַדייטנדיקע קאנסעקווענצן.

על הכחות הטמירים.

בכל מחננו הלאומי נשמע קול-תלונה בלתי-פוסק על אפיסת ההתלהבות, על דעיכת הניצוק האלוהי בעבודה הלאומית לכל גווניה: בכל נכרת פעולה מתוך אינרציה, נסתם המקור העצמאי, יש הד וקול אין. קובל איש על רעהו וקובל כל אחד על עצמו באשר הוא שם.

ועובדה מעציבה היא: לכל התלונות והקובלנות יש יסוד ממשי, ויותר מזה מעציבה היא העובדה, שמסתפקים בקובלנות לבד. אמנם, יש ובאים לבקש דרכים ותחבולות, אבל דא עקא, שכל העצות והתקנות נשארות ברובן המכריע בבחינת דבר שלא זכה לראות אור-עולם.

צריך להודות בפה מלא: מכל הפעולות הלאומיות—ההל במעשים הפוליטיים הנשגבים וכלה במלאכות הזעירות והפשוטות — הסתלקה השכינה. ואם כי פני ההדר החיצוני, המלוה את המאורעות בחיינו, לא נתמעטו ויש שעולים הם בכמותם על אלה אשר קדמו להם עד עכשיו —, הנה בכל זאת כל המאורעות הללו אינם בני-קימא, ותכונה אחת להם: הם מעוררים התלהבות המונית חלקה שסופה להבטל ולבלתי השאיר אף סימן קל בתוך החיים. וכך נדנים לגניזה ולטמיון-עולם מפעלים רבי-ערך, מפעלים נצחיים על פי טיבם ותפקידם. חסר אותו הכח המפרה, אשר מליחו יינק המפעל ואשר לאורו יצמח ויעשה פרי.

עדים ענו למפעלים תרבותיים, בעלי ערך כביר, המניחים יסודות איתנים לבנין מלא גאון ואשר ערכם רב הוא לא רק בשביל עצם התפתחות התרבות והלשון הלאומית בארצות הגולה, אלא יתר על כן הם משמשים צנור מעולה, שדרכו עוברים כחות חשובים לארץ-ישראל. ולמרות זה נתקלים העסקנים התרבותיים בשאלה חמורה מאד: מאין נקח „חומר אנושי בשביל להחזיק את כל הבנין הזה? מאין נשאב כחות חדשים בשביל להמשיך את הפעולה ולשכללה?

וטעות גמורה היא לחשוב, שכחות אלו אינם בקרבנו. התפקיד הכי-חשוב בזמננו הוא לקרא את הכחות הללו אל הפועל. הפעלת הכחות הטמירים—זוהי מצות הזמן.

לאפיסת ההתלהבות בכל הפעולות הלאומיות יש מקור אחד כללי: הרחקת והתרחקות הגורם האינטלקטואלי. גרמו לזה סבות שונות: כלל-אנושיות וספציפיות לאומיות. הופעה זו מוצאת לה מקום לאו דוקא אצלנו, אלא גם אצל אומות העולם. האלמנט האינטלקטואלי הרחק מתוך הפעולה הצבורית ואת מקומו תפח הכח הפיזי הגם או—המיופה והמעוטף בטלית של „צדק ויושר. ודבר טבעי הוא ומובן לכל, שאצלנו העמדה הפעולה הצבורית ערומה, שהרי כח חמרי אין לנו, ואין לך דבר שיהא מסוגל לתפוש את מקום הרוח.

הנוער, אשר משמש חיל-החלוץ וחיל-המלואים של האומה, אשר ממלא את התפקיד של איצר החומר-האנושי בשביל העבודה הצבורית, עומד כמשתומם בשעה שנפגש פנים אל פנים בפעולה המאומית היום-יומית.

ושואל הוא: הזאת היא העבודה אשר על אודותה ספרו לי? זוהי ההלכה וזהו המעשה?

דיסהרמוניה ודיספרופורציה בין התורה אשר השמיעו לנוער ובין המעשים היום-יומיים אשר עיניו, רואות ואזניו שומעות—פועלות על נפשו הרכה של הנוער כרעם ביום קיץ ומבריחות אותו, — אשר בא למצוא את האמת ואשר הנהו מוכן ומזומן לקראת הדרך הקשה של חפוש-האמת. — לצאת ולבקש פתרון לעצמי, לגאולת „האני" שבו. שני כחות שונים מושכים אותו לשני עברים: לעבר הכלל ולעבר היחיד.

בגלל החנוך הלאומי הלקוי לא הובאו לידי בטוי השאיפות הלאומיות המקוננות בלבו של כל אחד ואחד אשר רק חונך בבית יהודי ואשר שפת עמו אינה זרה לרוחו. במקום לעורר את הניצוץ החי שבנפש הנוער ולהפנותו לצד בקורת-עצמית, מעמידים אותו מול „הענינים" המעשיים, ותובעים ממנו „מעשים", מבלי תת לו הכנה יסודית, מבלי שפוך לתוך לבו זרם של אור וחבה יחד אל המעשים הללוי

ועל השאלה: איה הנוער? יש להשיב בשאלה: ואיה הנעורים? אין אף כוהון אחד בפעולתנו הלאומית שאפשר להגיד עליו: הנה לפנינו בקשת-האמת, הפוש דרך חדשה, שאיפה אל הצדק, רצון ליצור דבר-מה חדש, מקורי, דבר שביופי, או דבר שבטוב. אין זה בא לומר כלל שיש ליצור ע"פי הנוסחה המקובלת איזו „ציונות צעירה" או „עברית צעירה", אלא — שיש להכניס את התוכן ההיסטורי לתוך צורות-בנין חדשות, יש למצוא את התבנית-החדשה אשר תתאים לחומר הישן.

נקל מאד לבוא ולהגיד: כל מה אשר היה בעבר הנהו טוב, ההוה—אינו שוה כלום. לא כזאת היא הדרך של בנין. זוהי הדרך של dolce far niente

הרצון קודם למעשה, ואם רצון יש—סוף המעשה לבוא. ואת הרצון אפשר לעורר רק על ידי בקורת, על ידי חפוש תמידי של התאמה בין ההלכה ובין המעשה. בקרת שר זו הנה הדרישה הראשונה והעקרית שחייב לדרוש מאת עצמו כל מי שרוצה להשתתף בבנין האומה וביצירת ערכיה.

ד"ר י. ליפקין.

אַ פרייע יידישע שול און דער יידישער אַקאַדעמיקער.

אין גאַנץ פוילן, אין די פאַרוואָרפנסטע ווינקעלעך פון לאַנד גייט איצט אַ גראַנדיעזע אַקציע: דאָס קעמפן די יידישע פאָלקס-מאַסן פאַר דער פולער רעכטלעכער אָנערקענונג פונ׳ם יידיש-וועלטלעכן שול-וועזן.

די אַקציע ווערט געפירט אונטער דער פאָן פון דער צענטראַלער שול-אָרגאַניזאַציע, וועלכע קעמפט שוין זייט אַ לענגערער צייט פאַר דער אָנאַרקענונג פון דער יידיש-וועלטלעכער שול מיט יידיש אַלס אונטער-ריכטס-שפּראַך.

כמעט די גאַנצע צייט פון איר 10 יעריקער עקזיסטענץ פירט די יידישע פאָלקס-שול אַ קאַמף פאַר איר אָנערקענונג. לעצטנס אָבער ציליב דער געענדערטער פּאָליטישער סיטואַציע האָט די אַקציע אָנגענומען אַ ברייטן פאַרנעם און האָט איבערגעשטיגן יעדע ערוואַרטונג.

הינדערטער מאַסן-פאַרזאַמלונגען זענען איינגעאָרדנט געוואָרן בעת דער קאַמפּאַניע, טויזנטער ווערן אָרגאַניזירט און אַריינגעצויגן אינם קאַמף.

ס'איז, באמת, קיין וווּנדער נישט, וואָס די אַקציע גייט מיט אַזאַ ברען: די יידישע פאָלקס-מאַסן האָבן מיטן חוש דערפילט, אַז אין קאַמף שטייט דאָס טייערסטע — די פרייע שול.

שווער איז געווען דער קאַמף מיטן שטריימל און די איבעריקע כלי-קודש. שווער דערפאַר, ווייל די דערציונג פון יינגן דור איז געלעגן אין הענט פון רבנים און שמשים. דער אַמאָליקער חדר — דאָס איז געווען די גרעסטע

KRONIKA.

Zagraniczna.

Pismo Studentów-Żydów w Grénoble

Redakcja nasza otrzymała od „Association des Etudiants Juifs" w Grenoble zawiadomienie, że nakładem tego Stowarzyszenia zacznie wkrótce wychodzić w Grenoble pismo akademickie p. n. „Der idiszer Student", poświęcone zagadnieniom i potrzebom studenterji żydowskiej.

Życzymy tej nowej placówce studenterji żydowskiej na emigracji powodzenia w jej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

Biura informacyjne dla pragnących studjować we Francji.

Z inicjatywy „Association des Etudiants Juifs" w Montpellier otwarte tam zostało biuro informacyjne pod kierownictwem kol. T. Labenskiego. Biuro ma za zadanie udzielanie informacji o warunkach wpisów i studjów na uczelniach francuskich oraz o warunkach życia we Francji. Ponadto biuro będzie załatwiało wszystkie formalności związane z przyjęciem kandydatów na uczelnie we Francji.

Będąc w posiadaniu najdokładniejszych i z pierwszego źródła pochodzących informacji, biuro informacyjne w Montpellier zdoła niewątpliwie oddać niepospolite usługi wszystkim pragnącym studjować we Francji.

Biuro załatwia wszelkie sprawy *bezinteresownie*, jedynie za nadesłaniem znaczka pocztowego (kupon międzynarodowy) na odpowiedź.

Analogiczne biuro informacyjne istnieje już trzeci rok przy Związku Studentów-Żydów w Nancy („Association des Etudiants Juifs de Nancy", Rue du Haut. 24 Nancy). Również i to biuro udziela wszelkich informacji co do wpisów, utrzymania, programów na wszystkich uczelniach francuskich jedynie za nadesłaniem kosztów pocztowych na odpowiedź.

Numerus clausus na uniwersytetach w Rosji.

W czasach ostatnich zauważyć można w Rosji, znaczny przypływ studentów do szkół akademickich. Ponieważ jednak ilość wolnych miejsc jest ograniczona, a prócz tego i warunki przyjęcia są dość ostre, przeto zaledwie drobna część kandydatów liczyć może na przyjęcie. Ze złożonych dotychczas podań wynika, iż na jedno wolne miejsce przypada na uniwersytetach rosyjskich przeciętnie 15 podań. Na uniwersytecie moskiewskim wolnych jest ogółem 100 miejsc, a podań wpłynęło dotychczas zgórą 1500.

Wszyscy kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na uniwersytet, muszą przedstawić maturę, a prócz tego złożyć egzamin wstępny z języka rosyjskiego, matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych. Wynik egzaminu nie jest jednak bynajmniej dla przyjęcia miarodajny, bowiem na uniwersytetach rosyjskich obowiązuje t. zw. system klasowy. Wszystkie wolne miejsca dzieli się na kilka kategorji, zależnie od charakteru kandydatów. Przedewszystkiem przydziela się 50 proc. wszystkich wolnych miejsc absolwentom fakultetów robotniczych; na pozostałe miejsca przyjmuje się kandydatów według następującego klucza: 30 proc. otrzymują członkowie armji i marynarki czerwonej oraz mniejszości narodowe, a 20 proc. dzieci inteligencji pracującej. Na ostatnim planie znajdują się kandydaci, nie należący do żadnej z powyżej wymienionych kategorji, przyczem przy jednakowych kwalifikacjach i tutaj daje się pierwszeństwo członkom klasy robotniczej i włościańskiej.

Dla tej ostatniej kategorji kandydatów istnieje tedy bardzo surowo przestrzegany „numerus clausus", sprowadzający się faktycznie do „numerus nullus".

W ostatnich czasach można obserwować wśród młodzieży rosyjskiej jedno jeszcze ciekawe zjawisko, a mianowicie, że większość maturzystów poświęca się przedewszystkiem studjom technicznym, a nie jak dawniej, historji i literaturze.

Żydowscy uczeni - medycy zrzekają się docentury na uniwer. wiedeńskim.

Liczni docenci medycyny na uniwersytecie wiedeńskim pochodzenia żydowskiego, znani badacze naukowi, których sława sięga daleko poza granice Austrji, postanowili dobrowolnie zrezygnować z docentury na uniwersytecie wiedeńskim, ponieważ przy obecnym, nowym podziale stanowisk na profesorów nadzwyczajnych pominięto tych docentów na rzecz zupełnie nieznanych i b. młodych docentów chrześcijańskich. Żydowscy docenci twierdzą, że na fakultecie medycznym uniwersytetu wiedeńskiego, a mianowicie w statucie nauczania, istnieje faktyczny „numerus clausus" wymierzony przeciwko Żydom.

Zamaskowany „numerus clausus" w Rumunji.

Jak wiadomo, w Rumunji zaprowadzony został poza zwykłym egzaminem maturalnym, specjalny egzamin wstępny na uniwersytecie. Jeszcze b. minister oświaty Angelescu oświadczył, iż egzamin powyższy skierowany jest przedewszystkiem przeciw studentom żydowskim. Pomimo ostatnich zmian w rządzie rumuńskim, specjalne egzaminy wstępne nie zostały dotychczas zniesione. W czasie ostatnich egzaminów wstępnych na uniwersytetach rumuńskich przeszli wszyscy kandydaci ru-

muńscy, natomiast ścięła się większość kandydatów żydowskich i innych mniejszości narodowych. Tak naprzykład, przystąpiło ostatnio do egzaminów wstępnych 6 Żydów, absolwentów gimnazjum w Czerniowcach, ale wszyscy ścięli się. Te same rezultaty zanotowane zostały również w innych zakładach naukowych. Wszelkie starania u rządu o zniesienie egzaminów wstępnych nie dały dotąd wyników pozytywnych.

Z Uniwersytetu Hebrajskiego i Bibljoteki uniwersyteckiej w Jerozolimie.

Bibljoteka Uniwersytecka i Narodowa w Jerozolimie będzie wkrótce w posiadaniu własnego gmachu. Dnia 7. Aba, t. j. 18 lipca r.b., odbyła się w Jerozolimie na górze Scopus uroczystość założenia kamienia węgielnego w obecności profesorów Uniwersytetu, pracowników Bibljoteki, młodzieży akademickiej i przedstawicieli instytucji społecznych i naukowych. Do fundamentów włożono akt fundacyjny, sporządzony na pergaminie, podpisany przez obecnych oraz księgę pamiątkową ku czci Wolfsohna, ostatni zeszyt pisma Bibljoteki „Kirjath Sefer", i pisma Instytutu Judaistycznego. Następnego dnia rozpoczęły się prace budowlane. Koszta budowy, która potrwa ok. półtora roku, zostaną pokryte przeważnie z funduszu Wolfsohna. Gmach stanie wedle najnowszych wymagań techniki bibljotekarskiej i będzie wzorowany na „Die Deutsche Buecherei" w Lipsku.

Narazie musi Bibljoteka zadawalać się czterema skromnemi, wynajętemi pomieszczeniami, co wpływa ujemnie na prace bibljoteczne. Liczba książek i czytelników stale się zwiększa: w miesiącu Ab przybyło 3,300 tomów, liczba czytelników doszła do 4524 osób. Szybszemu rozwojowi stoi na przeszkodzie brak funduszów. Budżet tegoroczny (4500 Ł) nie pokrywa połowy niezbędnych potrzeb Bibljoteki.

Na Uniwersytecie trwają wakacje.

Wre natomiast praca przygotowawcza.

Zgodnie z ustalonym programem, prace Instytutu Chemicznego będą kontynuowane w dziedzinie produkcji przemysłowo-rolniczej kraju (badania nad fermentacją i nad chemją przetworów tytuniowych). Zamierzona jest dalsza rozbudowa działu nauczania na Instytucie. Instytut ma nadzieję otrzymania na ten cel odpowiedniego subsydjum od władz uniwersyteckich.

Prace nad budową Instytutu Matematyczno-Fizycznego posuwają się naprzód i jest nadzieja ukończenia prac przygotowawczych w ciągu bieżącego roku.

Tempo rozwoju Uniwersytetu jest zależne i nadal, głównie od pomocy społeczeństwa żydowskiego.

Kongres prawa międzynarodowego przeciwko „numerus clausus".

W lipcu odbył się w Wiedniu kongres prawa międzynarodowego. Był to już trzydziesty czwarty kongres tego rodzaju, a przybyło tam około 300 delegatów niemal wszystkich państw świata, wśród nich zaś wielu wybitnych uczonych i działaczów politycznych. Rozpoznane były różne sprawy, związane z ujednostajnieniem prawa międzynarodowego.

Między innemi, kongres rozważał kwestję ochrony mniejszości narodowych. Do tego punktu porządku dziennego, sekretarz wiedeńskiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów złożył wniosek, domagający się dla mniejszości narodowych równouprawnienia w studjach akademickich, t.j. zniesienia „numerus clausus".

Wszechświatowy kongres młodzieży żydowskiej przeciwko „numerus clausus."

W ub. miesiącu odbył się w Paryżu wszechświatowy kongres młodzieży żydowskiej. Kongres został powitany przez przedstawicieli francuskiego rządu i parlamentu, przez urzędowego delegata paryskich władz komunalnych oraz przez reprezentantów licznych instytucji żydowskich.

Wśród rezolucji kongresu — spraw akademickich dotyczy protest przeciwko „numerus clausus", przesłany ambasadorom wszystkich państw, w których stosuje się wzgl. Żydów ograniczenia na terenie szkolnictwa wyższego.

Bursze niemieccy przeciw pojedynkom.

Zjazd niemieckich studentów narodowych w Augsburgu postanowił potępić pojedynki, które stanowiły dotychczas najbardziej charakterystyczny rys obyczajowości studenckiej w Niemczech.

Uchwała młodzieży brzmi:

„Potępiamy zabytek średniowiecznego barbarzyństwa, albowiem narodowi niemieckiemu potrzeba przedewszystkiem tęgich głów i wielkich serc. Pojedynki zaś nie uszlachetniają młodzież, lecz propagują kult dzikich obyczajów".

Postępowa młodzież niemiecka na kilka lat przed wybuchem wojny ogłosiła podobnie brzmiącą uchwałę, która spotkała się wówczas z potępieniem wojowniczych nacjonalistów.

Jedynie katolickie związki młodzieży poparły wówczas uchwałę socjalistów.

Profesorowie i studenci Wyższej Szkoły Handlowej w Trjeście badają sytuację w Palestynie.

Trzydziestu studentów Wyższej Szkoły Handlowej w Trjeście, z prof. Julio Jubak na czele, przybyło do Palestyny celem zapoznania się z sytuacją kraju. Goście zwiedzą Jerozolimę, Uniwersytet Hebrajski, Dolinę Izraelu i Chajfę. Gimnazjum hebrajskie w Tel-Awiwie przygotowało gościom wspaniałe przyjęcie.

Krajowa

WIADOMOŚCI OGÓLNE

— **Interpelacja posła Hellera i tow. w sprawie emigracji akademickiej.** Poseł Heller i tow. z Koła Żydowskiego wnieśli następującą interpelację do p. Ministra Spr. Zagranicznych:

Na międzynarodowej konferencji organizacji akademickich, która ostatnio odbyła się w Genewie z inicjatywy i pod kierownictwem Komisji dla współpracy intelektualnej przy Lidze Narodów, stwierdzono, że obok emigracji i wędrówki dla celów zarobkowych, istnieje dziś na świecie masowa emigracja i wędrówka akademików dla celów studjowania. Oba zjawiska są spowodowane koniecznością i stosunkami, panującymi w krajach skąd pochodzą emigranci.

Przy obu, Polska dostarcza dość licznego kontyngentu i powinna przeto być mocno zainteresowana w najliberalniejszem traktowaniu i prawnem uregulowaniu tych spraw w drodze międzynarodowej w interesie tych „męczenników".

W szczególności Zjazd zainteresował się problemem stworzenia przy Lidze Narodów Międzynarodowej Centrali dla spraw akademickich (pomoc prawna, gospodarcza, zawodowa i t.p.) jak i sprawą uznania dyplomów uniwersyteckich we wszystkich państwach bez specjalnych formalności.

Wobec tego, że postulaty te o wybitnym charakterze ludzkim są słuszne i uzasadnione, a leżą w specjalnym interesie obywateli polskich, podpisani zapytują Pana Ministra Spraw Zagranicznych:

1. Czy Rząd zamierza polecić swym przedstawicielom w Lidze Narodów dążenie w kierunku najrychlejszej realizacji powyższych postulatów.

— **Nowi profesorowie i docenci.** Prezydent Rzeczypospolitej mianował zwyczajnego profesora w politechnice w Warszawie inż. Zygmunta Straszewicza — profesorem honorowym tejże politechniki.

Doc. d-ra Władysława Kozickiego, prof. nadzwyczajnym historji sztuki nowożytnej w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Prof. zwyczajnego politechniki lwowskiej, inż. Wacława Ludwika Suchowiaka profesorem zwyczajnym dźwignic w politechnice warszawskiej.

Dr. Borys Pieczenko został habilitowany, jako docent parazytologji i mikrobiologji na wydziale lekarskim uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dr. Aleksander Ławrynowicz został habilitowany, jako docent bakterjologji na wydziale lekarskim uniwersytetu w Warszawie.

Dr. Czesław Jan Nanke został habilitowany jako docent historji nowożytnej Polski na wydziale humanistycznym uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Dr. Adam Heydl został habilitowany, jako docent ekonomji i polityki ekonomicznej na wydziale prawa i administracji uniwers. Jagiellońskiego w Krakowie.

Ks. dr. Jan Władysław Krzemieniecki został habilitowany, jaoo docent prawa kanonicznego na wydziale teologicznym uniwers. w Krakowie.

Dr. Wacław Lednicki został habilitowany jako docent literatury rosyjskiej na wydziale humanistycznym uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Dr. Zygmunt Grudziński został habilitowany, jako docent radjologji klinicznej na wydziale lekarskim uniwersytetu w Warszawie.

Ks. dr. Karol Mazurkiewicz został habilitowany, jako docent historji pedagogiki i katechtyki na wydziale teologicznym uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Dr. Gustaw Adolf Szulc został habilitowany, jako docent hygjeny na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego.

WARSZAWA

— **Z politechniki w Warszawie.** W roku akad. 1926—27 będą wolne miejsca na wydziałach: inżynierji lądowej, inżynierji wodnej, mechanicznym, elektrycznym, chemji, architektury i geodezyjnym w ogólnej liczbie 495 miejsc.

W razie, jeżeli liczba podan na poszczególne wydziały przekroczy liczbę wolnych miejsc, będą zarządzone egzaminy konkursowe.

Podania o przyjęcie przyjmowane były w sekretarjacie od 23—31 sierpnia włącznie w godzinach 9—12.

Egzaminy konkursowe odbywać się będą pomiędzy 13—16 września.

Nowoprzyjęci studenci winni wnieść całoroczna opłatę najpóźniej do dnia 28 września. Kto do tego terminu nie wniesie opłat, skreśla się z listy przyjętych, a na to miejsce przyjmuje się następny kandydat.

Wykłady rozpoczną się 1 października na I semestrze i 5 października na wyższych semestrach.

Egzamin konkursowy składa się:

Na Wydziałach Inżynierji Lądowej, Inż. Wodnej i Geodezyjnym — z geometrji, trygonometrji, algebry i rysunku odręcznego;

Na Wydziale Mechanicznym — z geometrji, trygonometrji, algebry i fizyki (zadania konstrukcyjne);

Na Wydziale Elektrycznym — z geometrji, trygonometrji, algebry (zadanie konstrukcyjne);

Na Wydziale Chemji — z fizyki, geometrji, trygonometrji, algebry i rysunku aparatów fizycznych;

Na Wydziale Architektury — z geometrji i rysunku.

Maturzyści, którzy w odpowiednim czasie złożą egzamin konkursowy do Politechniki Warszawskiej i nie wstępując do niej odbędą

uprzednio służbę wojskową, będą przyjmowani w ciągu 2 lat od złożenia egzaminu, z zachowaniem kolejności przyjmowania.

— **Z Uniwersytetu Warszawskiego**. Uniwersytet Warszawski będzie przyjmował podania kandydatów od 1 do 15 września r. b.

Egzaminy kwalifikacyjne obowiązują na wszystkich wydziałach z wyjątkiem prawnego, na który odbędzie się konkurs matur humanistycznych.

Termin egzaminów kwalifikacyjnych ustalą poszczególni dziekani po powrocie z wypoczynku.

— **Z Wolnej Wszechnicy**. Prezes prokuratorji gen. Rzeczypospolitej Polskiej, b. minister sprawiedliwości p. Stanisław Bukowiecki, został profesorem polityki międzynarodowej na wydziale nauk polit. i społ. Wolnej Wszechnicy Polskiej. Wydział ten, mając już w swem gronie prezesa najwyższego trybunału administracyjnego d-ra Rudolfa Różyckiego, jako profesora prawa skarbowego i prezesa sądu najwyższego d-ra Aleksandra Mogilnickiego, jako profesora prawa karnego, posiada obecnie w ten sposób wśród swoich profesorów, prezesów trzech najwyższych, państwowych instytucji prawniczych.

Warunki przyjęcia do Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego.

Podanie na formularzu Szkoły Gł. G. W.

Matura—w oryginale, o ile jest w obcym języku to wymagane jest tłomaczenie na polski.

Metryka — po polsku.

Dowody wojskowe.

4 fotografje — nie naklejone.

Jeżeli od otrzymania matury upłynął rok lub więcej, to wymagane jest świad. nienagannego prowadzenia.

Podania przyjmowane będą od 15.IX.r.b.

Na wydziale rolniczym jest miejsc 80, leśnym — 65 (pierwszeństwo mają kandydaci z praktyką leśną), na ogrodniczym — 40.

— **Ministerstwo W. R. i O. P. zaczyna się interesować położeniem żyd. młodz. akad.** W tych dniach C. K. Aux. Acad. Judaicum otrzymał list od Rady Naczelnej do spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej, w którem R.N. prosi A.A.J. o nadesłanie jej materjałów w sprawie położenia żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce. W liście tym R.N. zaznacza, iż czyni to na wyraźne życzenie Ministerstwa W. R. i O. P., które zwróciło się w tej sprawie listownie do R. N. Odpis listu Ministerstwa Rada Naczelna załączyła do swego listu do A. A. J.

— **Z działalności Auxilium Acad. Judaicum**. Komisja Ochr. Zdrowia. W bieżącym lecie Komisja urządziła kolonje letnie w Broku n/B, w Ciechocinku i Kazimierzu n/W. Ogółem z kolonji korzystało 150 studentów (ek). Obszerne sprawozdanie o kolonjach podamy w następnym numerze „Tr. Akad".

Budowa Domu Akademickiego znacznie posunęła się naprzód. Górne trzy piętra są już całkowicie wykończone. Roboty są prowadzone w przyspieszonem tempie. Przyczyniło się ku temu, uzyskanie dodatkowych kredytów na budowę od Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 178.400 złotych. Dom będzie całkowicie wykończony w październiku b. r. Koszta wewnętrznego urządzenia mają wynosić około 125 tysięcy zł. Na poczet tej sumy wyasygnował dyrektor J. D. C. dr B. Kahn podczas swego pobytu, w sierpniu w Warszawie, 5000 dolarów. Celem uzyskania resztującej sumy zostanie w najbliższych tygodniach podjęta odpowiednia akcja.

Bardzo raźno posuwają się prace nad ułożeniem regulaminu dla Domu Akademickiego. Komisja regulaminowa odbyła już kilka posiedzeń wespół z przedstawicielami Centrali Żyd. Stow. Akad. Średn. Warszawskiego.

Komisja Organiz.-Agitacyjna poczyniła niezbędne przygotowania do „Tygodnia Akademika Żyda". Wkrótce ukaże się odezwa do społeczeństwa żydowskiego w tej sprawie. W tych dniach uda się delegacja Aux. Acad. Jud. wespół z przedstawicielstwem żyd. młodz. akad. do p. ministra W. R. i O. P., któremu wyłuszczy postulaty A. A. J. i przedstawi sytuację żyd. młodz. akademickiej.

— **Z „Zawf'u"**. Sekcja lekko - atletyczna latem była nieczynna. Praca „Zawf'u" skoncentrowała się w dziedzinie pływactwa, a raczej jego fazy wstępnej, t. j. nauki pływania. Nauka pływania odbywała się poraz pierwszy w Polsce, tytułem eksperymentu, w nowoczesnym stylu („crawl"). Eksperyment ten udał się znakomicie. Plony tego eksperymentu będzie „Zawf" zbierał w przyszłym roku przy zawodach pływackich. Naukę pływania pobierało 60 osób. Z powodu braku miejsc, licznym członkom innych klubów sportowych musiał „Zawf" odmawiać przyjęcia na naukę pływania.

Voley - ballistki „Zawf'u" zbierały latem łatwe sukcesy, gromiąc dwukrotnie „Bar-Kochbę" w stosunku 2:0. Również grupa męska zwyciężyła „Bar-Kochbę" (rewanżując się za uprzednią porażkę) oraz najgroźniejszego żydowskiego przeciwnika w voley-ball „Ascolę" w tym samym stosunku.

W sezonie jesiennym wznowiona zostanie działalność sekcji lekkoatletycznej, zaś w listopadzie — sekcji szermierczej i bokserskiej oraz sekcji sportów zimowych (zimowe biegi na przełaj, narciarstwo).

LWÓW

— **„Chwila Akademicka"**. „Chwila" lwowska wydaje ostatnio dwutygodniowy dodatek p. t. „Chwila Akademicka". W dodatku poruszone są rozmaite zagadnienia życia akademickiego. Między innemi spostrzegliśmy artykuł o stosunkach akademickich w Warszawie

oraz obszerną recenzję o „Młodym Historyku". Inicjatywę „Chwili" witamy z uznaniem. Oby stała się ona przykładem dla innych pism żydowskich w Polsce, wciąż jeszcze negliżujących życie akademika żydowskiego.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza**. Dziekanat Wydziału Prawa komunikuje studentom i nowowpisującym się, że przy wpisach należy ściśle stosować się do regulaminu, wydanego przez senat akademicki. Mianowicie między 1 a 10 września winni składać podania o przyjęcie nowowpisujący się kandydaci oraz studenci, którzy z jakiegobądź powodu utracili ostatni trymestr roku szk. 1925—26. Studenci którzy w jesieni przystępują do egzaminu lub poprawki, winni dokonać wpisu w ciągu 3 dni po zdaniu egzaminu wzgl. poprawki. Wszyscy inni studenci mają zgłaszać się do wpisu w czasie od 16—30 września.

Związek Żyd. Stud. Politechniki zorganizował kursy przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego na Politechnice Lwowskiej z matematyki, fizyki, geometrji wykreślnej i szkicowania. Frekwencja kandydatów na kursach była bardzo znaczna. Należy się spodziewać, iż przy egzaminach kwalifikacyjnych na Politechnice pożyteczność kursów ujawni się w całej pełni.

— **Żyd. Dom Akademicki**. Dom posiada pomieszczenia na 160 osób. Dotychczas wpłynęło już 325 podań o udzielenie mieszkań w Domu. Wobec szczupłości Domu, Wydział Wykonawczy podjął akcję zgłaszania mieszkań dla studentów przez społeczeństwo żydowskie we Lwowie. Akcja ta odniosła duży sukces. Adresy zgłoszonych mieszkań od 1. września udzielane są kandydatom przez Wydz. Wyk.

KRAKÓW

— **O katedrę balneologji przy Uniwersytecie Jagiellońskim**. Polskie Towarzystwo balneologiczne w Krakowie, uznając wielką potrzebę ugruntowania pierwszego instytutu badań naukowych nad własnemi przyrodzonemi bogactwami, nad wyszkoleniem na polu fizjoterapji, utworzeniem ośrodka naukowego dla lekarzy, którzyby wiedzę swą poświęcić chcieli dla dobra społeczeństwa szukającego źródła uzdrowienia swego w zdrojowiskach własnych i nie będąc w możności własnemi środkami zadaniu temu sprostać i placówki takiej w Polsce, jedynem dziś państwie w Europie, nie posiadającem katedry balneologji, stworzyć, wydało odezwę do społeczeństwa, wzywając do materjalnego poparcia, celem ufundowania katedry balneologji przy Uniwers. Jagiellońskim.

— **Zjazd Kół Matematycznych, Fizycznych i Astronomicznych**. W lipcu odbył się w Krakowie czwarty z rzędu, doroczny zjazd Kół matematycznych, fizycznych i astronomicznych młodzieży akademickiej, w którym wzięli udział delegaci Kół matematyczno-fizycznych z Krakowa, Lwowa, Poznania, Warszawy i Wilna. Zjazd w obecności profesorów, delegatów i gości, otworzył dotychczasowy prezes Związku kół matematycznych, fizycznych i astronomicznych p. Gołąb z Krakowa.

Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności poszczególnych kół, wyłoniła się ożywiona dyskusja. Wynikiem dyskusji był szereg dyrektyw dla kół matematyczno-fizycznych; dyrektywy te mają na względzie głównie podniesienie intensywności pracy naukowej w kołach. Co się tyczy akcji wydawniczej, to zaznaczyć należy, że każde koło wydaje kursy drukowane, lub litografowane z wykładów matematycznych, fizycznych i astronomicznych na danym uniwersytecie. Kursy takie są wielką pomocą przy przygotowaniu się studentów do egzaminów. Otóż zjazd polecił kołom mat.-fiz. wszystkich środowisk uniwersyteckich zawiązać żywą wymianę wydawnictw.

Przy Związku istnieje instytut wydawniczy, który dotychczasową swoją działalność zamknął wydaniem „Rachunku warjacyjnego" prof. Przeborskiego, oraz Biuro informacyjne, które rozwinęło akcję informowania maturzystów w sprawie studjów matematycznych, fizycznych i astronomicznych na uniwersytetach krajowych i zagranicznych.

Na zjeździe odczytano szereg referatów naukowych z dziedziny matematyki, fizyki, w których dało się poznać wysoką erudycję Krakowa i specjalizację Warszawy.

Za siedzibę Związku na rok bieżący obrano Warszawę (Nowy Świat 72, pałac Staszica). Siedzibą Biura informacyjnego jest stale Kraków (Gołębia 20), instytutu wydawniczego—Warszawa (Nowy Świat 72).

Do zarządu Związku na rok bież. powołani są: p. Arkadjusz Piekara — jako prezes, pp. H. Kon, S. Michalska, W. Sosnowski, W. Małowist — jako członkowie zarządu, oraz pp. J. Billich i S. Rozental — jako kierownicy Instytutu wydawniczego i Biura informacyjnego.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego**. Na rok akad. 1926/27 wybrani zostali: rektorem—prof. dr. Leon Marchlewski, dziekanem wydz. teologicznego — prof. X. Archutowski, dziekanem wydz. prawnego — prof. dr. Estreicher, dziekanem wydz. lekarskiego — prof. dr. Rosner, dziekanem wydz. filozoficznego — prof. dr. Sobieski, dziekanem wydz. rolniczego — prof. dr. Rogoziński.

Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego podaje do wiadomości publicznej, że na 1-szy rok studjów lekarskich w roku akad. 1926—27 przyjęta zostanie, jak w poprzednich latach, tylko ograniczona ilość kandydatów. Podania należy składać w terminie 15—30 września. Pierwszeństwo mają kandydaci, pochodzący z województw krakowskiego, śląskiego i kieleckiego.

— **Tragiczna śmierć lektora języka hebrajskiego na Uniw. Jagiellońskim.** Dn. 14 lipca r.b. utonął podczas kąpieli w Popradzie, pierwszy lektor języka hebrajskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim dr. Dawid Rosenmann, pedagog i długoletni profesor religji w szkołach średnich w Krakowie. Cześć Jego pamięci!

— **Budowa Żydowskiego Domu Akad. w Krakowie.** Prace przy budowie Domu zostały przed kilkoma miesiącami z powodu braku funduszów przerwane. Gmach, znajdujący się od roku pod dachem, nie może doczekać się wykończenia. Dzięki wytężonym staraniom kuratorjum Domu oraz prezydjum tow. „Ognisko", udało się ostatnio uzyskać fundusze na kontynuowanie pracy, do której też przystąpiono w pierwszych dniach sierpnia. Obecnie zakładane są instalacje centralnego ogrzewania. Istnieje nadzieja, że z początkiem nowego roku akad. cały gmach, a przynajmniej kuchnia, oddany zostanie do użytku młodzieży akad.

— **Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Ogniska".** Niedawno odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Stow. Żyd. Stud. U. J. „Ognisko". Stowarzyszenie nasze będące jedyną placówką samopomocową w środowisku krakowskiem, przeżywało w ostatnich miesiącach pewien kryzys z powodu znanej tragedji przy cmentarzu żydowskim między dwoma kolegami, współpracownikami Ogniska, której tłem miały być sprawy pieniędzy Ogniska. Kwestję ową wyjaśnił w swem sprawozdaniu sekretarz kol. Heilpern oraz prezes mgr. Lewkowicz, co w znacznej mierze przyczyniło się do uspokojenia umysłów; na podstawie faktycznego przebiegu sprawy wykazano, iż zarząd Ogniska w tym wypadku żadnej winy nie ponosił. By położyć kres osobistym atakom, Wydział podał się do dymisji. Niemniej jednak praca w tak ciężkich warunkach dała pozytywne rezultaty. Świadczy o tem poważna kwota obrotu kasowego w przeciągu 7 mies., dosięgająca 70.000 zł. Kuchnia akademicka wydała 36.350 obiadów po cenie 50 gr., udzielono długoterminowych pożyczek na łączną kwotę 8.526 zł. Po sprawozdaniu oraz dyskusji uchwalono absolutorjum dla ustępującego Wydziału. W dalszym ciągu dokonano zmiany statutu w kierunku zmiany wyborów większościowych do wydziału stowarzyszenia na proporcjonalne. Do nowego Wydziału wybrani zostali jako prezes: Maurycy Steinberg, I wiceprezes: Leonard Heilpern, II wiceprezes: mgr. Zygmunt Wisznicer, sekretarz: mgr. Jakób Wolf, skarbnik: Adolf Kalmus oraz jako członkowie: Bernstein, Djament, Goldberg, Hammer, Hubler, Kahan, Łukowicz, Meyer, Mintz, Stein. Wkońcu na wniosek członka honorowego adw. dr-a Grinfelda, uchwaliło Walne Zgromadzenie, by Wydział przedstawił następnemu Walnemu Zgromadzeniu uchwałę celem zamianowania dotychczasowego prezesa Mgra Lewkowicza członkiem honorowym za wybitne zasługi, położone około rozwoju stowarzyszenia przez czas jego trzechletniej prezesury.

— **Kolonia letnia w Zakopanem.** Dzięki staraniom „Ogniska" oraz ofiarności jednego z obywateli krakowskich, uruchomiona została kolonja letnia—wypoczynkowa w Zakopanem. W ciągu wakacji korzystało z kolonji kilkunastu kolegów i koleżanek. Prócz bezpłatnego pomieszczenia otrzymali oni całodzienne utrzymanie w cenie kosztu własnego (zł. 3.50). Niektórzy koledzy otrzymali na powyższy cel pożyczki z kasy „Ogniska".

— **Wyższe studjum handlowe w Krakowie.** Wyższe studjum handlowe w Krakowie obejmuje: wydział ogólno-handlowy, towaroznawstwa i studjum orjentalne. Kształci pracowników handlu, przemysłu, finansów, władz autonomicznych, ponadto nauczycieli średnich szkół handlowych. Całkowity czasokres studjów trwa 3 lata. Każdy kurs roczny tworzy jednak odrębną całość.

Wpisy zwyczajnych i nadzwyczajnych słuchaczy rozpoczynają się 1. września i zostaną zamknięte, gdy zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów. Czesne wynosi rocznie zł. 400 — płatnych w 10 ratach miesięcznych. Wpisowe zł. 25, taksa bibljoteczna zł. 25.

Podając powyższe do wiadomości, prosimy o umieszczenie tegoż w „Trybunie Akademickiej".

WILNO.

— **Senat Uniwersytetu Stefana Batorego przeciwko językowi żydowskiemu.** Stowarzyszenie Wzaj. Pomocy Stud. - Żydów w Wilnie otrzymało od Senatu Akademickiego następujące pismo:

Senat i Rektorat
Uniwersytetu Stefana Batorego
w Wilnie
L. 5509 ex 1925—26
Wilno, dn. 25.VI 1926 r.

Do Wzajemnej Pomocy Stud.-Żydów
U. S. B.

Niniejszem zawiadamiam, że Senat na posiedzeniu z dn. 12.VI. 1926 r. uchwalił by w blankietach, drukach, nagłówkach tytułowych i pieczęciach używany był wyłącznie język polski.

Z Rektoratu Uniwesytetu
Stef. Batorego w Wilnie.
(—) M. Zdziechowski
Rektor.

Analogiczne pisma otrzymały także Żyd. Akad. Klub Sportowy („Żaks"), Żyd. Akad. Koło Krajoznawcze, Żyd. Koło Farmaceutów U. S. B. oraz... „Zjednoczenie".

Pozwalamy sobie wyrazić zdanie, że powyższy „rozkaz" stanowi pogwałcenie art. 109

al. 1. ustawy konstytucyjnej z dn. 17 marca 1921 r. i że tego rodzaju zarządzeń Senat Akademicki, w którego skład wchodzą również profesorowie prawa, nie powinien był wydawać.

Pikantną okolicznością w całej tej sprawie jest, że zjednoczeniowcy nie mogą się jakoś doczekać, aby ich wreszcie uznano za „prawdziwych" Polaków.

— **Nowa katedra na Uniw: Stefana Batorego**. Od początku roku akad. 1926—27 utworzona zostaje na tutejszym uniwersytecie katedra literatury rosyjskiej. Katedrę obejmie docent dr. Wacław Lednicki, syn znanego polityka Aleksandra Lednickiego. Nie negując bynajmniej konieczności tworzenia na uniwersytetach polskich katedr, dających możność poznania sąsiadów Rzeczypospolitej, mamy wszakże prawo zapytać, czy nie jest rzeczą conajmniej równie ważną i pilną ustanowić także kilka katedr dla studjowania ludów, zamieszkujących terytorjum Państwa Polskiego, w szczególności zaś narodu żydowskiego.

POZNAŃ.

— **Wyższa Szkoła Handlowa**. Minister W. R. i O. P. p. Sujkowski zatwierdził statut i plan nauk Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu. Na stanowisko rektora Szkoły powołany został dr. Leonard Glebisz, były prof. ekonomji na Uniwersytecie w Lozannie.

— **Z Uniwersytetu Poznańskiego**. Władze uniwersytetu poznańskiego ukonstytuowały się w następujący sposób: rektorem został prof. Jan Grochmalicki, dziekanem wydziału prawnego prof. Sułkowski, dziekanem wydziału lekarskiego — dr. Jurasz, humanistycznego — Rudnicki,. matematyczno-przyrodniczego—prof. Friedberg, rolniczo-leśnego — prof. Tadeusz Chrząszcz.

Wśród książek i czasopism.

STEFAN ZWEIG, *Jeremjasz*. Poemat dramatyczny w 9 obrazach. Przekład Melanji Wasermanówny. Warszawa, Hoesick. 1926, str. 178 in 8-o.

W roku 1917, gdy Europa poorana rowami strzeleckiemi popełniała zbiorowe samobójstwo w imię wzniosłych haseł, wielki Europejczyk Stefan Zweig miał odwagę płomiennemi ustami Jeremjasza wykrzyczeć ból, gniew i trwogę. Zweig sięgnął do tragicznych kart upadku państwa Judzkiego pod uderzeniami obucha babilońskiego, aby wyczytać w proroctwach Jeremjaszowych wierny opis spółczesnych walk. Z ludem, z królem, z kapłaństwem toczy Jeremjasz zgóry przegraną walkę o pokój. Ale, jak obecnie, tak i wówczas, przed 2500 laty naród jest głupi i głuchy, nie widzi i nie chce widzieć dalej niż na długość miecza, otwiera chętnie uszy fałszywym prorokom, idzie na lep pochlebstwa i pięknie brzmiących frazesów. Nazwy się tylko zmieniają — Świątynię i Boga zastąpił Honor Narodowy i Ojczyzna — duch pozostaje ten sam. Zawsze trzeba było dziesięciny krwi, miast palonych, setek wygnańców, aby ludowi otworzyć oczy na prawdę. Prorok walczy z wojną, przepowiada zagładę, a gdy klęska przychodzi, prowadzi lud na wygnanie, aby wraz z nim budować nową Świątynię — Jeruzalem serca.

Wielkość tej książki — to potęga wizji poetyckiej, która pozwoliła Zweigowi przybliżyć nas do epoki prastarej, a która zarazem uczyniła z zamierzchłej legendy narzędzie walki o teraźniejszość. Bliskim i zrozumiałym stał się nam bolesny prorok, gnijący w lochu, chwiejny król Sedecjasz, uczeń proroka Baruch i bohaterski a zaślepiony Abimelech. Bliski zrozumiały jest ów lud jeruzalimski, chwiejny jak trzcina, wierny a zdradliwy, tchórzliwy a odważny, przetopiony w tyglu łez i krwi.

Od czasu jej napisania, książka Zweiga nie straciła nic ze swej aktualności, przeciwnie jest równie na czasie, jak przed 9 laty. Dziś gdy Europa w myśl zdradliwego hasła „si vis pacem para bellum", w poszukiwaniu pokoju szykuje wojnę, gdy upiorne oczy szowinizmu w każdym sąsiedzie upatrują wroga, książka Zweiga przestaje być wspomnieniem lat ubiegłych, a staje się znów groźnem memento dla zaślepionego ogółu.

Poemat nastręczał dużo trudności dla tłumacza. Trzeba było współtwórczej pracy poetyckiej, aby oddać patos i wzniosłość mowy Zweiga, tchnienie wielkiej sztuki, które wieją ze stronic książki. Tłumaczka potrafiła oddać zupełnie wiernie ducha „Jeremjasza"; przy porównywaniu z oryginałem przekład nic nie traci na swej wartości. Nieliczne skróty z upoważnienia autora, wyszły poematowi na korzyść — stal się bardziej skondensowany, a przez to i mocniejszy.

Piękna książka.

E. P.

I. LIPKIN. „*Oszustwo w świetle kodeksów karnych obowiązujących i projektów ustawodawczych*" Nakładem księgarni F Hoesicka. Warszawa, 1926, str. XIX×108.

Kuźnią prac monograficznych są często seminarja uniwersyteckie, o ile, rzecz jasna, rozporządzają niezbędnemi środkami w postaci bibljotek, czasopism naukowych i t. d. Na uni-

wersytecie Warszawskim w tym kierunku wysuwa się na pierwszy plan seminarjum prawa publicznego, które wydało już poważną ilość wartościowych prac, ostatnio zaś obok niego zaznacza swą działalność seminarjum prawa karnego pod kierownictwem prof. Makowskiego.

W krótkim odstępie czasu po ukazaniu się pracy Emanuela Iserzona „O poczytalności zmniejszonej "pojawia się studjum historyczno-dogmatyczne I. Lipkina na temat „Oszustwo w świetle kodeksów karnych obowiązujyjch i projektów ustawodawczych".

„Oszustwo, mówi autor, należy do przestępstw, których pojęcie i określenie nasuwa liczne trudności i wątpliwości zarówno w teorji, jak i praktyce prawa karnego. Przedewszystkiem należy stwierdzić, że oszustwo jest owem polem, na którem bezpośrednio styka się prawo karne z prawem cywilnem, a sąsiedztwo to jest tak bliskiem, granica między jednem, a drugiem tak subtelną, iż zboczenie staje się nader łatwem, a ustalenie takowej w teorji jest prawie niepodobnem" Mimo tych trudności, a może nawet dlatego zagadnienie to stanowi dla badacza ciekawy temat, zwłaszcza, że wśród przestępstw przeciwko majątkowi oszustwo zajmuje liczbowo jedno z pierwszych miejsc, i jak widać z danych cyfrowych, przytoczonych w uwagach wstępnych do omawianej pracy, ma tendencję do ciągłego wzrostu.

Praca doktorska kolegi Lipkina składa się z dwuch części: historycznej i dogmatycznej.

Autor, rozpatrując w części historycznej prawo starożytne, uwzględnia również prawo hebrajskie, które w pięcioksięgu zna kilka wypadków działań oszukańczych, jak oszukanie na miarze, wadze, oszukanie przy zawarciu kontraktu kupna i sprzedaży i in. Zatrzymawszy się dłużej nad prawem rzymskiem, ze względu na jego znaczenie, czyni następnie przegląd pojęcia oszustwa w prawie kanonicznem i w leges barbarorum, poczem przechodzi do ustaw karnych średniowiecza i czasów nowożytnych, kończąc wywody tego działu omówieniem pojęcia oszustwa według źródeł dawnego prawa polskiego. Część historyczna obejmuje również zobrazowanie ewolucji omawianej materji w doktrynie, począwszy od wieku XIII, a kończąc na Merklu, który ostatecznie zdefinjował przedmiot oszustwa. Na zasadach teoretycznych, wytworzonych przez Merkla, opiera się konstrukcja oszustwa w kodeksach karnych obowiązujących, których zanalizowaniem zajmuje się autor w części drugiej swej pracy, posiłkując się niezmiernie bogatym i ciekawym materjałem.

Ramy i charakter niniejszego nie pozwalają na obszerniejsze omówienie wszystkich kwestji poruszonych w książce p. Lipkina. Możemy tylko polecić interesującym się prawem zapoznanie się z tą monografją, cytując słowa z przedmowy prof. Makowskiego, „że zarówno teoretyk, jak praktyk prawa karnego może znaleźć w tej książce interesujące dla siebie spostrzeżenia":

I. Kozrner.

*

PINCHAS KON, „דאס ערשטע פּויליש־יידישע ווערטער־בוך און זיין מחבר לעווין ליאנד'אר".

(„Pierwszy słownik polsko - żydowski i jego autor Lewin Liond'or"), odbitka z „Pism Żydowskiego Instytutu Naukowego" sekcja filologiczna, tom I, wydawnictwo Żyd. Towarzystwa Historyczno-Etnograficznego, nakład. B. Kleckina, Wilno, 1926, str. 27X5.

Młody badacz przeszłości kulturalnej Żydów wileńskich, kolega P. Kon, rozszerza coraz bardziej swój widnokrąg naukowy, przysparzając naszej literaturze naukowej nieznane dotąd materjały o historji kultury żydowskiej w Polsce.

„Pierwszy słownik polsko-żydowski" jest naukowem odkryciem kol. Kona, który szperając w archiwum bibljoteki Uniwersytetu Wileńskiego, znalazł egzemplarz nieznanego wydania słownika polsko-żydowskiego z roku 1827, wydanego w Wilnie przez niejakiego Lewina Liond'ora. O tym słowniku nie wspomina zupełnie bibljografja hebrajsko-żydowska, nie znają go też nasi znakomici bibljografowie Jakób ben-Jakób (niedawno zmarły w Zoppotach), ani prof. Dawid Magid z Leningradu.

Praca ta jest niezwykle oryginalna i pełna inwencji naukowej. Była ona czytana, jako referat w seminarjum historycznem Uniwersyt. Wileńskiego w roku akad. 1925—26 pod kierownictwem prof. Kazimierza Chodynickiego. Książka zyskała zasłużone uznanie krytyki naukowej, bo jest naprawdę ciekawym przyczynkiem do poznania historji rozwoju języka żydowskiego i genezy słownictwa żydowskiego. Jest godnem podziwu, jak autor na podstawie szczątków i ułamków archiwalnych konstruuje bibljografję twórcy pierwszego słownika polsko-żydowskiego Liond'ora, kreśląc charakterystyczną sylwetkę „maskila" z początku XIX w.

Odkryty przez kol. Kona słownik Liond'ora wzbogaca naszą bibljografję o dzieło rzadkiej wartości historycznej, którego przy dalszych badaniach naukowych nad genezą języka żydowskiego niepodobna będzie pominąć.

A. T.

PINCHAS KON, *„Dawny Uniwersytet Wileński a Żydzi".*

Odbitka z „Ateneum Wileńskiego", zeszyt 10—11, nakład Żyd. Towarzystwa Historyczno-Etnograficznego, Wilno, 1926, str. 32, 8°.

Jest to druga z kolei praca, poświęcona

historjografji Uniwersytetu Wileńskiego*). Autor zgromadził tu cenny materjał archiwalny, odnoszący się do dziejów oświaty i szkolnictwa żydowskiego w Wilnie. Na gruncie skrzętnie zebranego materjału źródłowego autor z właściwą sobie jasnością, dzięki metodzie syntetycznej, zobrazował „zabiegi Uniwersytetu o utworzenie szkoły początkowej dla Żydów w Wilnie w latach 1808—1820". Znajdujemy w niej dosadną charakterystykę stosunków, panujących wówczas w szkolnictwie żydowskiem, zaznajamiamy się z dążeniami polskiego społeczeństwa w kierunku „emancypacji" Żydów, a w szczególności ze stanowiskiem rządu rosyjskiego do kwestji żydowskiej w Polsce. Zadziwia pracowitość młodego autora przy gromadzeniu starych dokumentów, fascykułów, rękopisów i t. p.

Autor zasługuje na szczere uznanie, a książka jego winna się znaleść w ręku każdego pedagoga i działacza na niwie szkolnictwa żydowskiego.

(„MŁODY HISTORYK") „יונגער היסטאריקער"

Organ Seminarjum Historji Żydów przy Żyd. Strzesze Akad., wydawnictwo C.K.W. Związku Żyd. Stowarzyszeń Akad. w Polsce, nakład B. Kleckina, Warszawa, 1926, str. 106, 8°.

Praca kulturalna żydowskiej młodzieży akad. budziła zawsze smutne refleksje. Kilka pokoleń akademików żydowskich opuściło już wyższe zakłady naukowe w Polsce, jednak nader rzadkie można stwierdzić wypadki poświęcania się pracy naukowej zarówno podczas studjów, jak po ich ukończeniu. To też młodz. żydowska naogół nie może się wykazać żadnemi wynikami na polu pracy naukowo - badawczej, ani też nie posiada dotychczas żadnych wydawnictw naukowych. Jakąż prawdziwą satysfakcją jest dla nas pismo „Młody Historyk", stanowiące pierwsze tego rodzaju wydawnictwo naukowe naszej młodzieży! Zawiera ono bogaty zbiór opracowań i rozpraw naukowych, obejmujących szereg zagadnień z dziedziny historji Żydów w Polsce. Wszystkie prace wyszły z pod pióra akademików i oparte są po większej części na źródłach archiwalnych, jak pinkasy gminne, akta grodzkie i ziemskie i t. p. „Pierwociny" pracy naukowej — jak zaznaczają skromnie wydawcy w przedmowie — stanowią jednak cenny materjał do dalszych badań nad historją Żydów, tem cenniejszy, że mamy do czynienia z pracami oryginalnemi, z których część zawdzięcza swoje istnienie odkryciu nowych dokumentów archiwalnych, zdobytych częstokroć wieloletnią pracą. Rozprawy mają charakter monograficzny i — odpowiednio rozszerzone — mogłyby objąć całokształt danego zagadnienia.

*) Pierwsza praca. w języku żyd. p. t. „Studenci-Żydzi na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w latach 1919—22" ukazała się w Wilnie w r. 1922.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje praca *D-ra H. Mahlera*, poświęcona *„Teorjom o dziejach kultury żydowskiej"*, gdzie autor wkracza w dziedzinę filozofji historji, przedstawiając istniejące teorje o historji kultury żydowskiej, dając zarazem barwny przegląd myśli naszych historyków, jak Nachman Krochmal, Graetz, S. Dubnow, Margolin, Achad-Haam i in. Autor nie ogranicza się tylko do zilustrowania osiągniętych w tej dziedzinie rezultatów naukowych, ale ustosunkowuje się krytycznie do sądów uznanych w nauce autorytetów i wyciąga odpowiednie wnioski naukowe. Dalej idą po porządku: obszerna praca kol. Estery Tenenbaumówny („Mieszczaństwo warszawskie a Żydzi w II. połowie XVIII wieku"), kol. L. Combera („Obrazek z życia żydowskiego w mieście polskiem na początku XIX w."), kol. Emanuela Ryngielbauma („Z życia Żydów warszawskich w XIX w."), kol. Beli Mandelsberżanki („Materjały do dziejów gospodarczego i prawnego położenia Żydów lubelskich w XVII w."), kol. Pinchasa Kona („Życie obyczajowe Żydów wileńskich na początku XIX w."), Jakóba Bermana („Materjały do dziejów Żydów w Polsce w II. połowie XVII w."). Całość zbioru zamyka ciekawe studjum kol. Ewy Warszawskiej o „Muzeum im. Matiasa Bersona przy gminie żydowskiej w Warszawie".

Już dopiero co wyszczególnione tytuły wskazują, jak obszerną jest sfera zainteresowań naszych młodych pracowników naukowych, jak niezwykle cenny materjał historyczny zgromadzony został w tym zbiorze. Jeśli dodamy, że książka ta wyszła w języku żydowskim, a więc przystępnym dla najszerszych sfer czytelników, zrozumiemy wówczas, jakiej wielkiej doniosłości kulturalnej jest ukazanie się „Młodego Historyka".

Na uznanie zasługuje również fakt udzielenia wydawnictwu materjalnego poparcia przez C. K. W. Związku Żyd. Stowarzyszeń Akad., umożliwiającego wydrukowanie pisma.

„Młodemu Historykowi" życzymy, aby nie ustawał w pracy, zwłaszcza, że dużo jeszcze w tej dziedzinie jest do zrobienia i gorąco pragniemy, aby w niedalekiej przyszłości pismo to przekształciło się w perjodyczny organ naukowy młodego historyka żydowskiego.

A. T.

Komunikat C. K. W. Związku

Statystyka przyjęć Żydów na uczelnie krajowe.

W celu uzyskania dokładnego materjału o stanie ilościowym przyjęć maturzystów-Żydów na poszczególne wydziały uczelni krajowych, C. K. W poleca środowiskom przeprowadzić w okresie zapisów na rok ak. 1926.27 akcję statystyczną w tej sprawie.

O każdym fakcie stosowania „numerus clausus" w formie jawnej, lub ukrytej należy niezwłocznie zakomunikować C. K. W., umożliwiając w ten sposób interwencję w odpowiednim czasie.

W sprawie paszportów ulgowych na studja zagranicę C. K. W. komunikuje, że nie podejmie starań dla poszczególnych jednostek, natomiast ingerować będzie dla całych grup. Pożądane jest przeto jaknajrychlejsze nadesłanie list reflektujących na wyjazd.

Auxilium Academicum Judaicum

C. K. W. zgodnie z uchwałami II Zjazdu wzywa środ krakowskie, lwowskie i wileńskie do natychmiastowego uruchomienia na ich terenie oddziałów A. A. J. Zaniedbanie przez środowiska tej sprawy spowoduje nieuchronne upośledzenie tych środowisk przy podziale funduszów, uzyskanych przy pomocy A. A. J.

Sprawy finansowe.

C K. W. przeprowadza prace nad zestawieniem budżetu środowisk. Środowiska winny, we własnym interesie nadesłać natychmiast dokładnie opracowane budżety wykazem potrzeb, zaznaczając przewidywane dochody i ewent. deficyty.

Akad. Kredytowa Spółdzielnia Związku.

C.KW. komunikuje Sz. Kol. Kol., iż Statut Spółdzielni po wielu usilnych staraniach został przez Sąd Okręgowy w Warszawie zalegalizowany. Uruchomienie Spółdzielni nastąpi we wrześniu b. r.

Środowiska winny niezwłocznie podać do wiadomości C.K.W. spisy Kas Pożyczkowych przy poszczególnych stowarzysz. z wykazaniem rozporządzalnych sum oraz rewersów z podaniem terminu spłacenia. Należy również zaznaczyć sposób udzielania pożyczek, termin spłacenia, wysokość pożyczek i stopy procentowej. Przypominamy Sz. Kol. Kol uchwałę Zjazdu, dotyczącą centralizacji poszczególnych Kas Pożyczkowych, co będzie mogło być przeprowadzone z chwilą uruchomienia Central. Kasy Związku. Zaznaczamy, że mamy przyobiecaną wydatną pomoc ze strony J. D. C. — Banku dla Spółdzielni oraz A. A. J.

W październiku b. r. będą uruchomione akad kursy spółdzielcze, które umożliwią kolegom wyspecjalizowanie się w dziedzinie spółdzielczości.

Sprawa konstrukcyjnej pomocy.

C. K. W. prowadzi pertraktacje z tow. „Ort" celem umożliwienia kolegom zdobycia ubocznego, fizycznego zawodu dającego możność zarobkowania.

Wzywa się środ. do poczynienia swych uwag w rzeczonej sprawie.

Kolonje letnie.

C. K. W. zakończył akcję kolonji letnich dla środowisk, finansując w miarę możności te instytucje w poszczególnych miejscowościach. Środowiska winny nadesłać do C. K. W. sprawozdania z tegorocznej akcji kolonji letnich z dokładnym wymienieniem danych liczbowych.

Konferencja „Intern. Student Service" w Karlovcach.

C. K. W. podaje do wiadomości K. W. Środowisk, że na konferencję „Intern Stud. Service" (I. S. S.) w Karlowci (22 lipca), wysłał 2-ch delegatów celem poinformowania wszechświatowej młodzieży akademickiej o stanie i o potrzebach żyd. młodz. akadem.

Wydawnictwo „Der Junger Historiker".

Przy poparciu materjalnem C. K. W. ukazał się nakładem wydawnictwa B. Kleckina pierwszy zeszyt prac historycznych członków Seminarjum Historji Żydów przy Żydowskiej Strzesze Akademickiej w Warszawie „Der Junger Historiker". Zeszyt zawiera prace z historjografji żydowskiej oraz źródłowe opracowania epizodów z dziejów Żydów w Polsce

Trybuna Akademicka.

C. K W z zadowoleniem stwierdza, że poziom „Trybuny Akademickiej" ostatnio znacznie się podniósł. C.K.W. nie szczędzi wysiłków i środków na ulepszenie jedynego pisma akad.-Żydów w Polsce. Z drugiej wszakże strony jest obowiązkiem Wydziałów przyczyniać się do wzniesienia „Trybuny" na poziom, odpowiadający żydowskiemu pismu akademickiemu, będącemu organem Związku. Wierzymy, że od nowego roku akademickiego spółpraca środowisk z „Trybuną" będzie znacznie wydatniejsza, niż dotychczas. W tym celu Redakcja „Trybuny" zwraca się do Wydz. Wyk. wszystkich środowisk z apelem o systematyczne i możliwie obfite nadsyłanie informacji z życia akademickiego i stowarzyszeń akademickich oraz o nadsyłanie artykułów na tematy akademickie. Przypominamy Kolegom, iż korespondencję należy nadsyłać do Redakcji do dn. 10 każdego mies., kronikę zaś do dn. 20 każdego mies.

Sprawy Kulturalne.

Na jesieni rozpoczęta zostanie, w myśl uchwał Zjazdu akcja przygotowawcza na rzecz budowy Żyd. Domu Akadem. w Jerozolimie. Odnośny, specjalny okólnik wydany zostanie na początku roku szkolnego.

Sprawy krajoznawcze.

C. K. W. popiera ruch krajoznawczy. Centrala Żyd. Kół Krajoznawczych przystępuje do wydawania pod egidą C.K.W. wiadomości krajoznawczych, poświęconych omawianiu Żyd. zabytków w Polsce.

II Zjazd Wszechśw. Zw. Stud. Żydów.

II Zjazd Wszechśw. Zw. Stud. Żydów odbędzie się prawdopodobnie w końcu roku bież. w okresie ferji Bożego

Narodzenia w Gdańsku, albo w Strasburgu. Szczegóły zostaną w swoim czasie podane do wiadomości środowisk.

Kongres I. S. S.

Na międzynarodowym kongresie International Student Service, odbytym w końcu lipca r. b w Karlowcach (Jugosławja) delegacja W. I. S. (Weltverband Jüdischer Studenten) składała się z 5 osób. C. K. W. reprezentowany był w delegacji przez kol. A. Cejtlina.

Po zamknięciu numeru.

Węgierskie Ministerstwo oświaty ustaliło na rok akademicki 1926.27 liczbę studentów Żydów, mających być przyjętych na wszystkie wyższe uczelnie na Węgrzech na 190 osób.

Jaskrawym przykładem, ilustrującym skutki „numerus clausus" na Węgrzech, posłużyć mogą dane statystyczne uniwersytetu w Budapeszcie. W roku akademickim 1913/14 na ogólną liczbę 7.613 studentów, było 2.598 Żydów, co stanowiło 31 proc. ogólnej liczby studentów. Po wprowadzeniu „numerus clausus" w roku 1920, liczba studentów-Żydów w roku akademickim 1921/22 wynosiła 588 na ogolną liczbę 7.140 słuchaczy co stanowi 8 proc.

•

Warszawski „Nasz Przegląd" począł wzorem „Chwili" lwowskiej wydawać „Dodatek Akademicki". Pierwszy numer „Dodatku Akademickiego" „Naszego Przeglądu" ukazał się w dn. 3 września r. b. Uważamy, że inicjatywa „Chwili" (v. „Kronika") i „Naszego Przeglądu" są oznaką zdrowego instynktu prasy żydowskiej, która powinna wreszcie poważniej zainteresować się losem akademika żydowskiego. Czas ostateczny, aby żydowska opinja publiczna uświadomiła sobie całą doniosłość problemu akademickiego, tak jak to już oddawna uświadomiła sobie prasa europejska i amerykańska oraz ta część prasy polskiej, która wzniosła się na dość wysoki poziom, aby objąć najszersze horyzonty społecznego życia.

Nadesłane.

— „WALKA" miesięcznik socjalistyczny, Kraków.
— "הנוער והארץ", Tel-Aviv.
— "יוגנט-וועקער", Warszawa.
— "פרייע יוגנט", Warszawa.
— "העתיד", Warszawa.

Studenci Żydzi!

Nie uchylajcie się od swego obowiązku!

Podawajcie na uczelniach **narodowość żydowską** oraz jako język ojczysty: **hebrajski lub żydowski!**

Od Was samych zależy, aby znikły pozory, pozwalające Was **krzywdzić!**

Samopiorący proszek mydlany

„RAJ"

Prawdziwy Raj dla Gospodyni!
Bez pracy rąk i tarcia otrzymują śnieżnobiałą i idealnie czystą bieliznę.

„Proszek RAJ"
sam pierze, bieli i doskonale konserwuje bieliznę.

Gwarantujemy, że jest wolny od chloru.

Prosimy spróbować!

Majde i S-ka, Warszawa

8-io klasowe

Gimnazjum Żeńskie
R. Perła-Łubińskiej

w Warszawie Ceglana 7

Telefon 141-42.

Spółdzielczy Bank Kupiecki w Siedlcach
Sp z ogran. odpow

Telefon Nr. 137.

Konto czekowe w P. K. O. 63.386

Załatwia wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące, przyjmuje weksle frachty na inkaso.

Sprzedaż
towarów Kolonialnych

L. GLÜKSBERG

Siedlce

ul. Przechodnia 8, tel. 84, 89 i 119.

Skład konsygnacyjny Herbaty Pierwszego Warszawskiego Importowego T-wa „EWIG"

RENAULT

„ESPER"

WARSZAWA
ul. Żórawia 6, tel 214-00

KATOWICE
ul. 3-go Maja 5, tel. 585

BĘDZIN
ul. Kołłątaja 24. tel. 40

Samochody i części
stale na składzie.

